

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 „ ark.
Numer polejący 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Manuskrypty nie zwracają się.

Redakcja-katolickie: **Redakcja-katolickie:**
Dziś: Piotra.
Jutro: Ignacego B. M.
Pojutrze: NMP. Gromnicz.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja przy ulicy Choraśzczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na kopy (rogacze), drobie, parówki, lis, słonki, jarząbki i na ptactwo wodne i błotne w ogólnosci.

Wschód słońca o 7 g. 39 m.
Zachód „ o 4 g. 50 m.
Barometr 770 Odwilż

Od wydawnictwa.

Prenumerata wynosi:

	miesięcznie:	kwartalnie:
w miejscu	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* będą mogli i nadal otrzymywać „*Echo*“ muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „*Nowe Mody*“ za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy, wyraźnie: „*Kurjer Lwowski*“, dla uniknięcia pomyłek.

Rada państwa.

W dalszym ciągu rozpraw budżetowych, na posiedzeniu Izby z 28. bm., zabrał głos min. Gautsch, odpowiadając w pierwszym rzędzie na arcyzacfane wywody dep. Schlesingera. Minister Gautsch powiedział pomiędzy innymi: P. Schlesinger usiłuje zwalczać nowożytny metody badań naukowych, oraz ich rezultaty, sądząc jednak, że powinien sobie w tym celu innego poszukać miejsca, aniżeli tutaj w tej Izbie — powinien wystąpić, będąc sam członkiem wszechnicy, przed forum nauki, gdzie przemawiać może jak najgłośniejszy. Nie wątpię, że znajdzie on tam od razu sąd jak najjaśniejszy. (Wesołość). Atoli p. Schlesinger poczynił w ciągu swej mowy inne jeszcze uwagi. Nazwał on mianowicie profesorów nauk przyrodniczych na uniwersytetach naszych „niszczycielami wiary w osobowego Boga“. Zdaje mi się, że tego rodzaju ogólne zarzuty nie licują z człowiekiem, który sam należy do mężów wiedzy. Podobne zarzuty łatwo bardzo czynić, trudniej jednak byłoby — nawet dla p. Schlesingera — potrzebnych na to dostarczyć dowodów. Ci mężowie, którzy badaniami naukowymi pragną dotrzeć do prawdy, z pewnością wiary w Boga nie niszczą; najmniej jednak wypadłoby podobnych dopuszczać się twierdzeń, jeżeli — proszę p. deputowanego w tem miejscu o przebaczenie — kto sam tak dziwnie wypowiada dowody istnienia i wszechobecności Boga, jak to w Izbie tej uczynił p. Schlesinger i jeżeli kto nie waha się podobne np. wygłaszać zdania: „Ruch niezem nie jest innym, jak miejscową zmianą czynności bożej“. (Wesołość).

Gautsch zwrócił się następnie ku wywodom dep. Treinfelsa, zaznaczając, że zgadza się z nim zupełnie w tem, ażeby szkoła ludowa wychowywała dzieci w kierunku religijnym i umoralniającym. Zarząd szkół stara się też pod tym względem uczynić — o ile to nie przekracza granic ustawodawstwa — zadanie wszelkim wymaganiom społeczeństwa, jest też nadzieja, że na przyszłość niejedno się usunie, co mogłoby stanąć na drodze, wiodącej do tego celu.

Dep. Treinfels wspominał o wartości pedagogicznej, polegającej na tem, aby uczniowie i nauczyciele do jednego należeli wyznania. Zarząd szkół doniosłości pedagogicznego tego momentu wcale nie obniża, a w zmianach ustawodawstwa szkolnego poczyniono już przygotowania, na mocy których w przeważnej części szkół stosunek taki zaprowadzony zostanie. Zresztą dotychczas w wielkiej ilości szkół stosunek ten już istnieje. Przy obsadzaniu posad nauczycielskich zaś obowiązują

tam, gdzie nie ma ustawa szkolna ingerencji, zasadnicze ustawy państwowe, na mocy których publiczne urzędy państwowe przystępne są dla wszystkich obywateli państwa.

W odpowiedzi dep. Swożilowi zauważył Gautsch, że rozstrzygnięcie ministerstwa oświaty w sprawie czeskiej szkoły wydziałowej w Bernie było aktem iudykatury administracyjnej, który mógł być rozstrzygnięty tylko w duchu istniejącej ustawy. Minister zastrzegł się przeciwko twierdzeniu, jakoby sprawa szkolnictwa czeskiego na Morawie były w rękach najgorszych żywiołu czeskiego wrogów. Ostatnie nominacje są właśnie dowodem, że dzieje się wręcz przeciwnie.

Zwracając się przeciw twierdzeniu dep. Salvadoriego, który niemieckie szkoły w Tyrolu południowym nazwał szubienicami, na których rodzice włoscy wieszają duchy swych dzieci, zauważył Gautsch, że szkoły niemieckie w Tyrolu południowym mają za zadanie: z jednej strony udzielić dzieciom włoskim sposobności wyuczania się języka niemieckiego, z drugiej zaś strony zachować resztkom żywiołu niemieckiego możność uczenia się przedmiotów szkolnych w ich własnym języku.

W sprawie żegnania się w szkołach przez dzieci katolickie, poruszonej przez ks. Liechtensteina, zwrócił Gautsch uwagę na okólnik ministerjalny, w którym powiedziano, że dzieci katolickie mają się żegnać głośno. Co do podziału dzieci szkolnych podług wyznania, o którym mówił Liechtenstein, to Gautsch powołał się na §. 3. ustawy o szkołach ludowych, na mocy której przystęp do szkół otwarty jest dla dzieci wszystkich wyznań.

„Deputowany z Hernalts“ — powiedział Gautsch — „powołał się na tolerancję, i ja się na to samo powołuję hasło, będące postulatem ludzkości i szlachetności, na tolerancję, która w człowieku widzi tylko człowieka jako najszlachetniejsze stworzenie boże, na tolerancję, która człowieka sądzi podług jego wewnętrznej wartości, a nie podług jego zewnętrznego wyglądu“.

Na uwagę Liechtensteina o nauczycielkach jako kierowniczkach zakładów naukowych, odrzekł minister, że podług ustawy kierownictwo to jest dozwolone i że doświadczenie naukowe, iż nauczycielki spełniają zadanie swoje znakomicie.

W dalszym ciągu tych wywodów oświadczył się Gautsch stanowczo za zatrzymaniem w szkołach nauki języka greckiego w granicach dotychczasowych, motywując tem, że potęga państwa zależy nie w ostatnim rzędzie od tego, o ile jego obywatele posiadają wykształcenie ogólne, idealne, prawdziwie humanitarne.

Po Gautschu zabrał głos dep. Zallinger, występując przeciw atakom Salvadoriego na szkoły niemieckie, oraz przeciw wywodom Gautscha co do kierowania się tolerancją.

Dep. Roszkowski uzasadniał żądania swoje co do ograniczenia języków starożytnych na korzyść języków nowożytnych. Mowca spodziewa się, że zamierzona reforma gimnazjów wprowadzi naukę języków nowożytnych jako przedmiot obowiązkowy. Wystąpił też dep. Roszkowski przeciw podwyższeniu czesnego. Cłeciano odebrać rodzicom „biedniejszym możliwość posyłania swych dzieci do gimnazjów. Skutku tego jednak nie osiągnięto. Zrobiono tylko tyle, że dzieci chodzą do szkoły bez książek i źle odziane. Domagał się następnie mowca zaprowadzenia obowiązkowej nauki gimnastyki, oraz aby więcej uwzględniano po-

trzebę estetycznego wykształcenia młodzieży, przedstawił żądania uniwersytetu i szkoły weterynaryjnej we Lwowie w tym kierunku, aby rozszerzono ich gmachy. Dla szkoły weterynaryjki domagał się jeszcze tego, ażeby triennium przemieniono na kwadriennium i aby przypuszczano do studjów tylko młodzież z maturą. Roszkowski dowodził dalej, że podział studjów uniwersyteckich na dwa nierówne semestry szkodzi celom naukowym, i żądał, aby wakacje uniwersyteckie rozpoczynały się równocześnie z wakacjami szkół średnich. W końcu przypomniał mowca, że rozkвіт uniwersytetów zależy jest od rozszerzenia ich autonomji. Nawet w czasach największego absolutyzmu uważano uniwersytety jako republiki naukowe, które miały głos decydujący nie tylko co do kierunku swych prac naukowych ale także co do obsadzenia katedr. Każde ograniczenie tych prerogatyw musi na rozwój uniwersytetów oddziaływać niekorzystnie.

Dep. Spincic skarżył się na sekatury, jakich doznają szkoły kroackie i słoweńskie. Uniwersytety tak są urządzone, że Kroaci i Słoweńcy nie mogą się w języku swoim kształcić. Nie ma ani jednego gimnazjum czysto kroackiego, tak samo ma się sprawa ze szkołami handlowymi. Rząd stara się o zgermanizowanie, oraz zwłoszczenie Kroatów i Słoweńców. Kroaci i Słoweńcy nie zrzekną się jednak swoich praw przynigdy. Mówca oświadczył się w końcu, że nie może głosować za budżetem, służącym do wynarodowienia jego współbraci.

Dep. dr. Byk poruszył sprawę reformy szkół średnich, twierdząc, że pomiędzy kształceniem się a szlachetnością ucni nie ma harmonji wśród młodzieży. Tyczy się to zwłaszcza młodzieży galicyjskiej, a dowodem tego jest ów wypadek w Tarnopolu, gdzie uczeń zamordował profesora, a potem sam sobie życie odebrał.

Mowca zwracał uwagę na przeciążenie ucni galicyjskich nauką języków, wskutek czego wykształcenie musi nabierać charakteru bardziej formalnego. W dalszym ciągu zaznaczył dr. Byk, że gminy, i tak już biedne, zawiele ponoszą ciężarów na szkoły i domagał się, aby rząd szkoły całkowicie własnym utrzymywał kosztem. Żądał seminarjum rabinackiego dla Galicji, gdyż dotąd trzeba sprowadzać rabinów z Prus, co nie licuje z godnością państwa austriackiego, oraz proseminarium dla nauczycieli religji żydowskiej.

W dalszym ciągu wystąpił dr. Byk przeciw ks. Liechtensteinowi i jego stanowisku antyżydowskiemu. Mowa dra Byka dała powód do dyskusji i reklamacji w Kole polskiem, o której doniósł nam wczorajszy telegram.

Po dr. Byku przemawiali jeszcze Adamek, Fournier, Doblhamer, Steinbach i inni, a na końcu posiedzenia interpelował dep. Spindler w sprawie maltretowania żołnierzy przez przełożonych.

Obchody narodowe.

Z Dublan donoszą nam: D. 22. bm. odbył się wieczorek naukowy staraniem tutejszego „Kółka rolniczego“. Takie wieczorki naukowe odbywają się prawie każdej niedzieli i mają na celu zaznajamianie włościan z postępnymi rolnictwa. Wczorajszy jednak wieczorek zasługuje na szczególniejszą wzmiankę. Oto, czełgodny prof. Ryłski, prezes „Kółka“ w słowach jasnych, dobitnych a pełnych miłości przypomniał dramat z naszych dziejów, dramat podniosły acz bolesny roku 1863. „I dawniej — mówił na wstępie szanowny prelegent — obchodzono rocznicę bolesnych dla nas dni... Ale, o ile uroczystości



ile wspanialej obchodzimy takowe dzisiaj!... Dziś obchodzą te rocznice cały naród, gdy dawniej obchodziła je tylko szlachta... Dziś zarówno wólcianin, jak mieszczanin i włościanin, czują gorąco, że utraciliśmy to, co dla każdego obywatela świętem być powinno — wolność! Zarówno traktowani zrozumieliśmy, że w łączności tylko możemy coś uzyskać!... To też dzisiaj, rzec można niema szlachcica, niema mieszczanina, niema włościanina, jeno sami obywatele kraju — różnią się oni tylko strojem, ten chodzą w surducie, ten w kapocie, a ten w sukmanie." Dalej opowiadał dzieje powstania, przy czym starał się szczególnie zaznaczyć działalność wólcian, wykażąc znaczenie powstania, nareszcie zakończył bardzo szczęśliwą wzmianką, że gnębią nas nie narody, że Moskale sami są prawie w takiejże niewoli pod swoim rządem, i reprodukuje „Boże, coś Moskwa... przypominał niejako hasło naszego powstania: „za naszą wolność i waszą"! W dalszym ciągu przemawiała panna Zofia Rylska. W słowach bardzo sympatycznych i miłych zaznaczyła główniejsze chwile z naszej historii od Piasta aż po nasze czasy. Dała przegląd geograficzny niemal całego naszego kraju, kładąc nacisk na główniejsze miasta, w których przechowują się pamiątki dla każdego Polaka drogie. Przemówienie swoje zakończyła wzruszonym głosem: „Nie my pierwsi, nie my ostatni jesteśmy w niewoli! Bracia nasi, Bułgarowie, Serbowie, byli także pod jarzmem, a jednak z pomocą Boską wolnymi są!..."

Gdyby za przykładem czcigodnej rodziny pp. Rylskich poszły i inne „Kółka", i starały się na odczytach podobnych rzucić zdrowe ziarno wśród naszego ludu toby nareszcie ten lud nasz biedny poznał swoją ziemię i ukochał ją z pożytkiem dla całości ojczyzny. Ten rok bolesnych dla nas rocznic najlepiej nadaje się do podobnej działalności.

Musimy tu jednak zaznaczyć wielce smutny fakt, dowodzący, że ten poczciwy nasz lud woli jeszcze pohulać w karczmie, niż posłuchać zdrowych słów: na wczorajszym wieczorku było tylko 2 gospodarzy.

W Dolinie za poległych w powstaniu przeciw Moskwie w r. 1863 odprawi się 1. lutego o godz. 9. rano nabożeństwo żałobne.

Z Rawy Ruskiej donoszą nam: Staraniem ob. Ludwika Majewskiego, żołnierza wojsk polskich z roku 1831 i sybiraka, odbyło się w tutejszym kościele farnym 23. bm. nabożeństwo żałobne za bohaterów poległych w walce o niepodległość w r. 1863. Na katafalku przez miejscowe Siostry Dominikanki kwiatami ozdobionym, znaki bojowe przystrojonymi były wieńcami, z napisami na wstęgach. Pod obrazem Matki Boskiej częstochowskiej „Królowej Polski" umieszczono herby narodo-

we również z napisami. W nabożeństwie wzięła udział licznie zgromadzona publiczność miejscowa i czterech powstańców z r. 1863. Celebrował proboszcz Fr. Mynarski, a towarzyszyli mu kanonik Tarczyński z Magierowa i proboszcz Rokosz z Rzyce. Na chórze śpiewali amatorowie Moszoro, Seferowicz, Bieroński i Krzemieniecy. Po mszy odśpiewano „Boże coś Polskę", „Z dymem pożarów" i „Boże ojcze twoje dzieci". D. 28. bm. zaś odprawiono modły w izraelskiej bóżnicy.

W Łoszniowie pow. Trembowla 28. bm. z rana odbyło się żałobne nabożeństwo za poległych r. 1863 braci. Podczas mszy p. Busiewicz odśpiewał rzewną pieśń żałobną. Serce radowało się na widok zgromadzonego ludu tak Polaków jak Rusinów kornie schylających czoła przed katafalkiem, przybrany zielonią i wieńcami, tudzież emblematami wojennymi i narodowymi. Straż pożarna miejscowa otaczała katafalk. Proboszcz Wojnarowicz przemówił do ludu, by trzymał się wiary, broniąc ojczyzny w razie potrzeby. Pieśń patriotyczna zakończyła uroczystość.

Nauczycielstwo ludowe w innych krajach.

Ankieta złożona z członków Sejmu czeskiego, wydziału kraj., rady szkolnej krajowej, komisji szkolnej i nauczycieli rozpatrywała sprawę regulacji płac nauczycieli ludowych w Czechach i na dane pytania odpowiedziała jednomyślnie albo większością głosów: 1) że podwyższenie płac wszystkich nauczycieli jest niezbędne; 2) że system miejscowo-klasowy płac należy zastąpić systemem osobowo-klasowym; 3) że tytuł młodszego nauczyciela ma być zniesiony. Po takim orzeczeniu ankiety oczekiwać można, że sejm czeski przystąpi na najbliższej sesji do regulacji płac.

Nauczyciele ludowi Austrii Niższej wnieśli petycję do sejmu o zmianę systemu płac nauczycielskich, a mianowicie o zmianę systemu miejscowo-klasowego. Żądają równych płac i dodatków dla wszystkich nauczycieli. Płace miałyby być następujące: Nauczyciele młodszy, posiadający świadectwo dojrzałości, 500 zł.; nauczyciele młodszy z patentem kwalifikacyjnym 600 zł.; nauczyciele ludowi 800 zł.; nauczyciele wydziałowi 1.000 zł. Dodatki pięcioletnie, w liczbie 6, dla wszystkich nauczycieli po 100 zł.; dodatki funkcyjne za kierownictwo dyrektorów szkół wydziałowych o 8 klasach 300 zł. o większej liczbie klas 400 zł.; dla kierowników, szkół ludowych o 1—2 klasach 60 zł., o 3—4 klasach 100 zł., o 5—8 klasach 200 zł., o większej liczbie klas 300 zł., nadto kwaterowe dla dy-

rektorów 350 zł., dla kierowników 300 zł., dla nauczycieli według stosunków lokalnych 200, 150, 100 zł., dla nauczycieli młodszych 90 zł. i 60 zł. Nauczyciele, którzy do 30 roku służby nie otrzymali kierownictwa, mają otrzymać po 30 roku dodatek 100 zł. Petycja obejmuje także żądania co do pensji wdów i sierót.

Skandale banku romana.

Nie przebrzmiały jeszcze skandale przeniewierstw i brudnych wyzyskiwań działaczy przedsiębiorstwa kanału panamskiego. Podejrzenia i zarzuty maczania rąk w tej brudnej kałuży zdradstwa i ohydnych łakomstwa złota, już nie tylko spadają na uczestników przedsięwzięcia samego, ale na posłów, senatorów i ministrów nawet, a sięgają wcale i w sferę dyplomatyczną bryzgając gryzącym jadem na reprezentantów i pełnomocników pierwszorzędnych mocarstw, tworząc zamęt, który tak dobrze dotyka i nadwiera całe życie społeczne we Francji, jak się też odbija bardzo dotkliwie w stosunkach jej międzynarodowych.

Kiedy i jaki będzie koniec ohydnej tej sprawy, która naksztalił bajecznego węża morskiego w coraz potworniejsze i ogromniejsze się rozrasta cielsko — przewidzieć trudno. A nie przebrzmiała jeszcze ta wrzawa poruszająca świat cały cywilizowany, kiedy z nad brzegów Tybru rozlega się skandal podobny z powodu kolosalnych przeniewierstw, dokonanych w banku emisyjnym włoskim, Banca Romana.

Jeszcze cały ogrom występnych operacji nie jest zupełnie dokładnie wyjaśnionym, a już podają sumę sprzeniewierzonych pieniędzy na około 90 milionów lirów, z których z górą 60 milionów lirów przypada na banknoty wydane bez wszelkiej podstawy prawnej i finansowej skutkiem rozporządzenia dyrektorów banku, a 24 miliony lirów na sprzeniewierzone depozyta. Do tego czasu trzy osobistości głównie występują jako winne zbrodni przeniewierstwa funduszy publicznych, to jest dyrektorowie banku głównego w Rzymie i nacelnik jej filji w Neapolu. Pierwsi dwaj baronowie Tanlongo i Lanaroni zażywali już ze stanowiska swego społecznego niepośledniego wzięcia i zaufania, tak że baron Tanlongo wybranym nawet został senatorem, tylko jeszcze zatwierdzenia nie pozyskał, zczem też nie służy mu prerogatywa sądu parlamentarnego; ostatni nacelnik filji

21)

NA WARSZAWSKIM BRUKU.

Obrazek miejski

przez
Klemensa Junoszę.

(Ciąg dalszy.)

Zygmunt ujął Manię za rękę i wmięszął się w grono tańczących. Kwiatkowski zastąpił im drogę.

— Maniu, — rzekł — do domu już czas, chciałbym cię odprowadzić, gdyż sam do obowiązku zaraz isć muszę.

Pani Zofia wdała się w tę sprawę.

— A, panie szanowny — rzekła — nie róbże nam przykrości, my same odprowadzimy pannę Marję... chociaż... spojrzysz pan w okno, odprowadzanie wcale nie potrzebne, już dzień... Tylko się ten mazur skończy, dłużej zatrzymywać nie będę.

Młodzież przyłączyła się do tej prośby. Kwiatkowski udał się na swoje stanowisko, a przerwany mazur trwał w dalszym ciągu i skończył świetnym finałem, jakąś niezwykle skombinowaną figurą, z której pan Józef słusznie mógł być dumnym.

Przy pożegnaniu Wanda szepnęła do Mani.

— Dobrze się bawiłaś? jakże ci się Zygmunt podobał?

— O moja Wandziu, doprawdy, tak mi przykro...

— Wierzaj mi, że to złoty chłopiec... no — bądź zdrowa; jak się wypisz, przychodź, będziemy miały o czem mówić... O samych sukniach można by godzinę opowiadać.

Mania, wróciwszy do domu, obudziła Edzia, dała mu śniadanie i wyprawiła go do szkoły. Spać jej się nie chciało; była wciąż pod wpływem różnorodnych wrażeń. Zadawała sobie pytanie: czy

wogóle wolno jej się bawić, gdy ojciec tak ciężko musi pracować, a matka daleko, w głuchym prowincjonalnym miasteczku, wyprzedaje resztki mienia, różnych sprzętów, gracyków, niewiele wartych pod względem materialnym, lecz dla niej mających znaczenie pamiątek. Biedna matka! jej tak ciężko rozstać się z przedmiotami przypominającymi jej lepsze czasy, młodość, chwile szczęścia... a córka się bawi! Zła, niedobra córka! Już więcej tego nie uczyni — ale cóż miała robić? Pani Zofia prosiła, Wanda prosiła, a to także dobre, zacne istoty. Tyle jej okazują życzliwości. Czyż można je obrażać odmową... Tak, nie można, a skoro się zaproszenie przyjęło, skoro się poszło — to czyż można psuć zabawę smutkiem i przygnębieniem swoim? Nie można, na żaden sposób nie można... Zresztą wszyscy bawili się, wszyscy tańczyli, a to jest zaraźliwe. Ogólna wesołość porywa, ujmuję, chwytą, ciągnie jak jaki psotny chochlik, rozgrzewa krew, zapala oczy blaskiem, każe zapominać o smutku, unosi jak na skrzydłach, otwiera świat nowy, niby nieistniejący a przecież istniejący, skoro w nim tyle życia, tyle śmiechu, tyle szczerzej wesołości się mieści... A pan Zygmunt... on jest bardzo miły i sympatyczny i musi być dobry z gruntu. Dość spojrzeć w jego oczy siwe, duże, rozumne... Z początku te oczy były jakby smutne, potem ożywały się, coraz bardziej przybywało im blasku, a później zupełnie smutek z nich zniknął i dopiero się przy pożegnaniu ukazał. Dlaczego? Dziwna dziewczyna ta Wanda. Czemu go tak unika... kiedy się w nim małuje i dobroć i siła i powaga — i chwilami nawet wesołość, niewymuszona, swobodna...

Oparła głowę na rękę i przykneęła oczy w zadumaniu; wtem nagle brzęknął dzwonek u drzwi. Pobiegła otworzyć. Do pokoju wsunął się pan Herman.

— Dzień dobry pani, rączki całuję, do nóżek upadam; ojcuzka zapewne w domu nie zastałem.

— Przecież pan dobrze wie, gdzie ojciec się o tej porze znajduje i dziwię się, że pan tam odrazu nie poszedł.

— Myślałem... Co prawda, mogłaby pani zaproponować mi, abym trochę spoczął; w moim wieku wejście na trzecie piętro cokolwiek fatyguje.

— Sądziłam, że pan nie ma czasu... jak zwykle.

— Myli się pani; jak zwykle, czas mam i pragnę z niego korzystać nie dla siebie, lecz dla pani.

— Dla mnie?

— A naturalnie, dla kogóżby! Dla siebie samego nie potrzebuję nic, to, co mam, wystarcza mi na życie, skromne wprawdzie, lecz wygodne. Mogłbym przez całe dnie fajkę palić, herbatę pić i wygłądać oknem na ulicę.

— A któż panu przeszkadza?

— Temperament, charakter, natura moja, dobre serce. Nie jestem egoistą, nie potrafię żyć dla siebie tylko, więc o ile możliwości staram się i zabiegam dla drugich. Ojciec pani, zacności człowiek, dziwnie mi przypadł do serca; powiedziałem sobie, że wydobędę go z tych węgli i wydobędę... tylko czasu trochę trzeba. Obecnie trafiła się szczęśliwa bardzo sposobność wyświadczenia mu przysługi pośrednio.

— Jak to mam rozumieć?

— Trafia się doskonała posada dla pani... Właśnie pomimo wieku i astmy, która mnie dręczy, biegłem z tą wiadomością jak młodzieniec.

Sądziłem, że z radością będę przyjęty — ale niestety, przekonywam się, że dobre wiadomości nie robią na pani żadnego wrażenia... może dlatego, że odemnie pochodzą... W takim razie... przepraszam...

— Panie — odrzekła Mania — racz mi pan powiedzieć, z czego się mam cieszyć? Ze słów pańskich, jak dotąd, dowiedziałam się tylko o uczuciach życzliwości dla mego ojca, za które bardzo jestem obowiązana — i że się trafiła dla mnie posada — jaka? W tej chwili nie mogę nawet mieć przybliżonego pojęcia, czybym ją mogła przyjąć, czy ona dla mnie dobra, czy nie.

— Ależ co do tego, nie może być dwóch zdań, przyjąć bez namysłu i spieszyć się, żeby kto inny

banku w Neapolu Cucciniello uważał za bezpieczniejsze ulotnić się, dając przecież tem samem prawie nieomylny dowód własnej winy. Na pokrycie tego olbrzymiego niedoboru, niezaleziono w kasach banku nie więcej prócz kwitu barona Tanlongo na 21 milionów lirów — jak i gdzie się reszta niezwykle wysokiej kwoty rozeszła, chyba śledztwo wykaże.

Ze śród lichego położenia finansowego Włoch, krach podobny oddziaływać musi bardzo niekorzystnie na kredyt rządu i jego finansowość leży prawie na dłoni, a trudno nawet przewidzieć skąd się weźmie pokrycie na tę kradzież publiczną, jeżeli ona w podanej lub jeszcze wyższej potwierdzi się kwocie i jeżeli prawdą jest, że tak znaczna suma formalnie prawidłowych banknotów w kurs puszczonej została.

Nie wychodzi bynajmniej na korzyść ministerstwa włoskiego i jego prezesa p. Giolittiego, że tenże jeszcze w grudniu r. z. przeciwko zaczepkom na bank emisyjny miotany, brał zarząd jego w obronę. A chociaż obecnie ponowne oświadczenie ministra, przynajmniej z całą otwartością, że wdług dokonanych poszukiwań sześćdziesiąt pięć milionów lirów wypuszczono w notach w obieg nieprawidłowo i że różne jeszcze inne wykryto nadużycia, a skutkiem tego uwięziono dyrektora banku barona Tanlongo i kasjera, barona Lazzaroniego, nie minęło bez pewnego korzystnego wrażenia, to przecież wątpić się godzi, ażeby sprawa sama przez oświadczenie podobne i wytoczone śledztwo, zatławioną została.

Nie tylko albowiem w prasie włoskiej podnoszą się głosy zarzucające posłom i innym mężom politycznego stanowiska, że w brudnej tej sprawie ręce maczali, na podobną modłę, jak się to działo w Paryżu z powodu przedsięwzięcia kanału panamskiego, ale i w izbie włoskiej samej podobne odzywają się podejrzenia i zarzuty i tam pewna część izby poselskiej, pod przewodnictwem margra biego di Rudiniego, żąda wykonania komisji parlamentarnej, któraby obok trybunału śledczego zajęła się zbadaniem, czy w nadużyciach bankowych brali udział posłowie, albo nawet ministrowie.

Żądania podobne zwalczą z całą energią p. Giolitti, z tej obawy, że tego rodzaju postępowanie przyczyni się jedynie do zaognienia namiętności politycznych i do zamieszkań, których następstwa mogą być bardzo niebezpiecznymi. Wykluczeniem zaś bynajmniej nie jest, że jeżeli izba przychyli-

ła się do żądania margrabiego Rudiniego, uchwała taka spowodować może przesilenie ministerjalne i ustąpienie gabinetu Giolittiego, co tenże dał też do zrozumienia.

Pożądaną, a dla zaspokojenia sumienia i moralności powszechnej nieodzowną jest rzeczą, ażeby tak we Francji, jak we Włoszech wykryto i przekonano wszystkich winnych i jak zapowiadali ministrowie obu krajów, wskazano bez względu na osoby.

Z Rzymu nadeszły następujące telegramy:

„D. 28. bm. wieczorem uwięziono jener. dyrektora w ministerstwie rolnictwa, komandora Monzilliego. Dzięki swemu talentowi uzyskał on pomimo młodego wieku w przeciągu kilku lat bardzo wybitne stanowisko w ministerstwie handlu. Nazwano go „pierwszymi skrzypcami“ i rzeczywiście żaden z ostatnich pięciu ministrów handlu nie mógł się obejść bez jego rady i pomocy. On to przedstawił ministrowi Micceli położenie Banca Romana w świetle fałszywym. Powiedział on wówczas ministrowi, który na tem nie się nie rozumiał, iż bank nie jest intendaturą finansową, a Micceli wierzył mu na słowo i przedłożył komisji parlamentarnej poufne sprawozdanie, w którym twierdzi, że Banca Romana od r. 1884 ciągle lepiej idzie. Przypuszczają, że Monzilli przekupionym był przez jener. dyrektora Tanlonga.“

Na posiedzeniu Izby włoskiej z d. 28. bm. uchwalono dać całej sprawie szybera. Opozycja domagała się wybrania komisji parlamentarnej dla zbadania sprawy Banca Romana.

Dep. Comandini zapytywał o powody aresztowania Monzilliego i twierdził, że ostatnie zarządzenia sądu nie tylko usprawiedliwiają śledztwo parlamentarne, lecz czynią je wprost koniecznym.

Minister Giolitti ubolewał nad tem, że nie może dać żadnego wyjaśnienia. Gdzie sędzia przemawia, tam on milczeć musi, zresztą dowiedział się o aresztowaniu Monzilliego dopiero po dokonaniu tegoż. (Wesołość. Głosy: Biedaczysko, nigdy o niczem nie wie.)

Commandini. Domagam się światła!

Giolitti. Ołśni ono pana. (Wesołość.) Bovio, Dili-genti, Nasi i Vollaro domagają się śledztwa parlamentarnego.

Dep. Colajanni (do Giolitti'ego). Pamiętaj pan o tem, że urzędnicy pana są przekupieni i zdemoralizowani. (Hałas.) Zaczny Giolitti sędzi, iż ocali kraj od bankructwa. Wyczekiwać będę ze spokojem wyniku śledztwa biurokratycznego. Domagam się światła. Daremnemi by były starania celem zaciemnienia prawdy. Przyłożymy

zapewnia?

— Przyszłość? Kto wie, może nawet bardzo świetną... Dama bezdzietna, gdyby jej się pani podobala, mogłaby co zapisać: przytem nie jest wykluczona możność szczęśliwego wyjścia zamąż; przy pani urodzie...

— Dajmy temu pokój... ja szukam takiej pracy, która dałaby mi byt choćby najskromniejszy, lecz niezależny i stały.

— Ale gdzie go pani znajdzie?

— Już znalazłam.

— No, proszę... tak niedawno pani mieszka w Warszawie, a już...

— Tak, przecież myśleć o sobie wolno.

— Bez kwestyi... Więc pani propozycję moją odrzuca z pogardą?

— Nie, panie — z podziękowaniem.

— Szkoda... bądźco bądź, miałyby pani zaraz dochód, pomogłaby pani ojcu, który ma tak niewiele... a i to, co ma, nie jest bardzo pewne.

— Niepewne? — zapytała z przerażeniem — co pan przez to rozumie?

— Taki składzik, proszę pani, efemeryda, dziś jest, jutro go nie ma... może być zwinięty, sprzedany komu innemu, a jak wiadomo, nowy właściciel, nowi ludzie. No, nie zabieram pani czasu, żegnaj... Żałuję mocno, że pani nie akceptuje mojej propozycji, a pragnęłam szczerze pani dobra. Do widzenia, panno Marjo, zobacz się jeszcze z ojcem pani.

Po odejściu Hermana Mania była jak oszołomiona, myśli jej płatały się bezładnie. Noc bezsen-na, wrażenia doznane, obawa o ojca przynębiały ją fizycznie i moralnie. Była przytem ogromnie znużona. Rzuciła się na fotel i zaczęła rozmyślać, zastanawiać się, lecz myśli jej mieszały się bezładnie, zrobił się z nich jakiś chaos, wreszcie natura upominała się o swoje... sen przerwał pasmo poplątanych myśli, odsunął daleko rzeczywistość i przynosił w zamian fantastyczne, świetlane, tęczo-we obrazy...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

narzędzia chirurgiczne do żywego ciała i oszczędzać nie będziemy nawet banku narodowego. (Poruszenie).

Prezydent ministrów Giolitti oświadczył, iż absolutnie nie zgadza się na komisję parlamentarną, ponieważ nie chce narażać na szwank kredytu państwa. Wnosi jako kwestję zaufania, ażeby wszystkie wnioski co do ankiety i sprawy Banca Romana odroczyć na trzy miesiące. Wniosek Giolittiego wywołał sensację.

Crispi oświadczył, iż głosować będzie przeciw rządowi, ponieważ jest zwolennikiem wolności słowa. Ostatecznie wniosek Giolittiego uchwalono 274 przeciw 154 gł. Rezultat głosowania wywołał wielkie wrażenie.

Obecnie sprawą Banca Romana zajmują się wyłącznie sądy włoskie.

KRONIKA.

Egzekucje podatkowe. Pod tyt. „Co prze naszego wieśniaka do emigracji“ opisało *Dziło* 16. bm. w korespondencji z Borszczowskiego postępowanie egzekutora podatkowego z Mielnicy Posuchowskiego z mieszkańcami wsi Iwanie. Takim samym sposobem gospodarzył ten egzekutor także w Chudykowcach. Przybywszy tam 19. stycznia fantował ludzi, jak się zdarzyło. Są tam dwie Anny Andrunik, jedna pod l. 140, druga 41. Pierwsza z nich już przed 2 laty wyszła do Rosji, wynajawszy chatę sąsiadowi, który też płacił regularnie podatek od niej. Druga wyszła za mąż w Chudykowcach za Iwana Kuryłowa. Posuchowski przyszedłszy na miejsce, oświadczył, iż ma pierwszą Annę fantować za 14 zł. 41 ct., a ponieważ znajduje się w Rosji, więc wziął się do drugiej Anny, mówiąc, że „mu wszystko jedno, którą będzie fantował, byle tylko należytość ściągnąć.“ Tymczasem u drugiej Andruniczki nie było nic do fantowania. Poradził więc sobie w ten sposób, iż zabrał jej mężowi byka. Nie pomogły prośby, ani przedstawienia, że nie winien. Byka wzięli i zaprowadzili do gromadzkiej kancelarii do licytacji. Przywiedziony do rozpaczy Kuryłow spakował swoje rzeczy, wsadził żonę z dziećmi na sanki i ruszył za kordon. Po drodze wstąpił do księdza na pożegnanie i poskarżył się swą krzywdę. Ksiądz, zatrzymawszy go z trudem, przekonał się z księżeczki, że Kuryłow nie ma żadnej zaległości i że od Posuchowskiego czysta jest napaść, zażądał w kancelarii gromadzkiej wydania fantu, nieprawnie zabranego. Posuchowski jednak nie chciał nawet słuchać księdza i dopiero gdy ten zagroził telegramem do namiestnictwa, kazał wypuścić byka, dodając z cynizmem, że Kuryłow nie długo będzie się nim cieszył, bo na 30. stycznia znowu przyjdzie i zagrabi go. — Są to zajścia trudne do uwierzenia — ale niestety prawdziwe.

Bazar narodny, założony przed dwoma laty w Lataczu (pow. Zaleszczyki) na wzór „Karpackiej kramnicy“ cieszy się pomyślnym rozwojem. Rachunki przedstawione na walnem zgromadzeniu wykazały obrotu w towarach 7672 zł. Podobne składy utworzone w Drohiczówce, Krogulcu i Krzyweńkiem. Wszędzie, gdzie one powstały żydzi musieli pozwiać sklepiki swoje, a w samym Lataczu karczmarz Szechner Majer, popierany przez wójta miejscowego i inne osoby wpływowe zbankrutował nawet, i naraził głupiego i obalamuczonego wójta Fedia Ciemciewa na licytację majątku, z tytułu poręki za arendarza! Szczególnie prądy wirują po naszych biednych wsiach, gdzie lada lotr więcej znajduje wiary i poparcia, niż lud pracujący i chcący się wyswobodzić z pajęczyny szachrajów. Bazar narodowy w Lataczu chciał założyć sklep w Kopyczyńcach, ale mu subskrybenci nie dotrzy-mali zobowiązań i musiano odstąpić od chwalebego zamiaru. W koncesji zaś przemysłowej na sprzedaż nafty ma ograniczenie, iż *każdorazowy zapas nie ma przenosić 3 kilogramów!* Wskutek tego bazar nie może brać nafty w hurtownych składach, lub wprost z rafinerji i zawisł jest od handlarzy pośrednich, przezco traci na kwocie zysków. Z takimi to trudnościami musi walczyć nieszczęśliwe włościanstwo. Udziały członków bazaru latakckiego wynoszą 995 zł., a czystego zysku miał w r. z. 112 zł. Więc gospodarka i prowadzenie musi być doskonałe. Oprócz tego na fundusz rezerwowy złożono 113 zł., a na budowę własnego domu 105 zł. Takie przedsiębiorstwa chłopskie zasługują na poparcie jak najgorliwsze ze strony obywatelstwa i władz, a nie na nękanie podatkami i innymi przeszkodami. Głównie zajmował się bazar skupem jaj, zboża w drobnych ilościach (dla braku większego kapitału) i dostarczaniem materiału tkaczom miejscowym, których jest około 100.

Fundusz wdowio-sierociński gk. księży djece-zji przemyskiej, wynosi obecnie 145.000 złr. W banku kryłszańskim (zbankrutowanym) należy mu się jeszcze tylko 9.900 złr., i może je uratuje. Wdowy otrzymują na rb. po 60, a sieroty po 30 złr.

Fałszywe pieniądze. Policja stanisławowska zakwestjonowała u Mojżesza Schnappera z Łyśca fałszywy

nie ubiegł. Kandydatek jest dwadzieścia — tylko przez moje osobiste stosunki to wyrobiłem, że dla pani zostawiono pierwszeństwo i oczekują pani przybycia. Miejsce to świetne, wynagrodzenie doskonałe, a praca prawie żadna. Idzie o to, aby pani chciała być towarzyszką pewnej damy, niemłodej, trochę niedołężnej i chorej. Czasem wypadnie jej towarzyszyć na spacer w powozie, czasem co przeczytać, porozmawiać z nią — oto i wszystko. Dama to z arystokracji, właśnie ciotka owego młodego człowieka, o którym już raz państwu wspominałem. On tam bywa prawie codzień i jeżeli mam prawdę powiedzieć, jemu mam do zawdzięczenia, że miejsce to dla pani zarezerwowano! I cóż pani na to powiada?

— Dziękuję najuprzejmiej za pamięć o mnie i za dobre chęci.

— I więcej nie?

— Nic, panie.

— Więc pani odrzuca ten wyjątkowo łaskawy uśmiech losu? Warto by jednak zastanowić się nad tem, bo doprawdy...

— Pan wie bardzo dobrze o tem, że nie jestem pełnoletnia i że mam rodziców, bez których wiedzy i woli nie mogę o losie swoim decydować.

— Bardzo słusznie; mówi pani jak poczciwa córka i jak osoba rozumna. Ja też nawet nie miałem na myśli, żeby pani bez wiedzy rodziców, a przynajmniej bez wiedzy ojca obowiązek objęła, a jeżeli odniosłem się wzrost do pani, to tylko, aby usłyszeć jej własne zdanie w tej sprawie — i będę bardzo szczęśliwy, jeżeli mi je pani da poznać.

— Dobrze więc; będę szczerą i powiem panu otwarcie, że mnie ten, jak pan nazywasz uśmiech losu, ani trochę nie ęci.

— Nie?

— Do pielęgnowania chorych powołania nie mam, siostrą miłosierdzia być nie pragnę.

— Ta osoba nie jest tak chora, żeby wymagała ciągłego pielęgnowania.

— To wszystko jedno, panie. Zresztą, choćbym przyjęła ten obowiązek, jakąż mi on przyszłość

jednorożkowy srebrny gulden. Sprawę oddano prokuratorowi.

Z karnawału. Równocześnie z balem namiestnikowskim odbędzie się 5. bm. w salach Frohsinnu bal podoficerów 11. brygady artylerji.

Juljusz Stettenheim, humorysta niemiecki urządził 13. lutego w sali „Frohsinnu“ lwowskiego odczyt humorystyczny.

Gmach sądowy w Jarosławiu będący własnością żyda Hirta, w przeszłym roku wybudowany i do użytku oddany, wali się. Komisja budownicza niebezpieczeństwo skonstatowała; właściciela to nie zenuje, bo 10.000 zlr. zaliczki już pobrał.

Kradzież. Z Jarosławia donoszą do *Gaz. Przemyskiej*: Przez wylamanie ściany, dzielącej budynek miejski nr. 57 w rynku od realności Ellenbergowej nr. 56, dostali się nie wysledzeni dotąd sprawcy do handlu żelaza Gabla w nocy z d. 20. na 21. stycznia br. i zabrali z zamkniętej szufady stołu, rozbiwszy zamek, gotówką około 90 zlr. Sender Gabel otworzywszy po szabasie sklep, nabrał przekonania, że w oddaleniu 30 kroków od strażnicy policji miejskiej, mogli spokojnie gospodarować złodzieje, bo przecież szabas był dla całego Jarosławia.

Zamiast Gazety zacznie w Jarosławiu wychodzić *Kurjer Jarosławski* z mottem „Sine ira et studio“ mający za zadanie popierać sprawy magistratu, propinatorów itp.

Ofiara karności wojskowej i mrozu. *Gaz. Przemyskiej* pisze: Przed kilkoma dniami został odstawiony do szpitala garnizonowego w Przemysku żołnierz 90 pułku piechoty z bataljonu załogującego na Lipowicy, który przez 7 dni za drobne przewinienie służbowe osadzony w areszcie, odmroził sobie obie nogi. Biedakowi grozi zgorzelina a w takim razie odjęto mu obie nogi!

Pod strażą policyjną odbył się 29. bm. balik w kasynie złoczowski, a w Samborze przy podobnej okoliczności ulica cała była obsadzona wojskiem, które zatrzymywało przechodniów gromkiem „halt!“ W Jarosławiu zaś dla żałoby urządzono wieczornicę, a potem zamknięto drzwi i walcowano.

Towarzystwo prawnicze zawiązało się w Przemysku. Ma ono na celu uprawianie umiejętności prawa i nauk społecznych tak w kierunku teorii jakoteż praktyki.

Zmiana własności Dobra Mikulińce w powiecie śniatyńskim kupił od p. Ed. Schnircha p. Józef Chełża za 280.000 zlr.

Napad na żandarma. Czern. *Gaz. Polska* pisze: W Wołowcu, pow. radowieckiego, pięciu włóścian uzbrojonych w strzelby, opadło kierownika posterunku żandarmerji Porubsky'ego, gdy szedł gościńcem w towarzystwie pewnego wieśniaka. Towarzysza owego napastnicy zranili kulą, natomiast strzały skierowane do żandarma, chybiły. Porubsky strzelił parokrotnie i zranił jednego ze złoczyńców, dalej jednak strzelać nie mógł, bo zepsuł mu się karabin. Bronił się więc szablą i zmusił napastujących do ucieczki.

Zaburzenia w Toporowcach. Do sądu krajowego w Czerniowcach przywieziono 16 włóścian aresztowanych z powodu znanych zaburzeń przy wyborach gminnych. Są to najzamożniejsi gospodarze Toporowiec. Śledztwo prowadzi rada Kalitowski.

Wilki grasują znowu w pow. suczawskim. We dworze w Łukaczestie rozszarpały kilka sztuk bydła. Starostwo zarządziło łowy.

Na korzyść rodziny Swetozora Hurbana, patrioty słowackiego, zasądzonego niedawno w Preszburgu, zebrały prazkie *Nar. Listy* 1.132 zlr.

O uchyłaniu się żydów od powinności wojskowej w *Wileńskim Wiestniku* p. Wołyniec umieścił artykuł, w którym skarży się, iż prawo z dnia 12. kwietnia 1886 r. nie osiąga prawie wcale swego celu. Tak np. 300 rublowa kara, płacona przez krewnych żyda, który nie stanął do wojska, wcale ich nie przestrasza. „W ciągu 14 lat, pisze p. Wołyniec, odkąd obowiązuje prawo z d. 12. kwietnia 1886 r. w sześciu guberniach zachodnich skazano na zapłacenie kary za niestawienie się do wojska przeszło 2000 żydów; z liczby tej zapłaciło karę tylko 5 proc. pozostałych 95 proc. było ludzi niezamożnych. Ściągnąć z nich kary nie było żadnej możliwości, zwłaszcza, iż wielu z żydów, skazanych na zapłacenie kary, uzyskało i złożyło świadectwa niemożności.

Obecnie żydzi wynaleźli sposób unikania kary bez składania świadectw ubóstwa. „Wiadomo, iż wszyscy rekruci, po przyjęciu ich do wojska, otrzymują 10 dniowy urlop na uregulowanie swych interesów i pożegnanie się z rodziną. Z okoliczności tej skorzystali żydzi: stają oni do poboru, wstępują do wojska, i uwolniwszy tym sposobem (według prawa, kara jest za niestawienie się do poboru) swych krewnych od konieczności płacenia kary

uciekają podczas 10-dniowego urlopu do Ameryki. Tego rodzaju ucieczki żydów rekrutów przybrały w ostatnich czasach znaczne rozmiary, w skutek czego zarząd wojskowy niektórych gubernij kraju północno-zachodniego wydał rozporządzenie w r. z., aby nie wydawano żydom urlopu 10 dniowego po przyjęciu ich do wojska, lecz wysłano ich niezwłocznie na miejsce służby“.

Poszukiwanie spadkobierców. Sędzia pokoju m. Częstochowy podaje do wiadomości, że po zmarłym w Częstochowie 7. paźdz. rz. Ant. Józ. Skowrońskim wakuje spadek w kwocie 300 rs. deponowanej w warszawskiej filii banku państwa. Termin zgłaszania się z dowodami oznaczono 6 miesięczny, licząc od daty ogłoszenia urzędowego.

Sąd gminny 3 okręgu pow. zamojskiego wzywa spadkobierców po zmarłym włóścianinie wsi Bakownicy, gminy Tereszpol, Józefie Rokoszewskim v. Wierzbickim.

Sekretarz wydziału hipot. sądu okręgu lubelskiego ogłasza następujące spadki: 1) Po Marjannie Wysockiej, właścicielce części nieruchomości w Lublinie i wierzycielce sum hipotekowanych: 1000 rs. i 204 rs. 50 kop. 2) Po Brunonie Buszczyńskiej, wierzycielce sum hipotekowanych, 3) Po Rozalii Oleksie, współwłaścicielce nieruchomości w Lublinie nr. 543. 4) Po Wolffe Kuperstoku v. Kupersteinie właścicielu dóbr Niemirowek, w powiecie tomaszowskim. 5) Po Joachimie Hampfu, właścicielu dóbr Skorczyce w powiecie janowskim. 6) Po Aleksandrze Gosiewskiej, właścicielce realności w Lublinie nr. 35. 7) Po Herszu Kopelmanie v. Kopfelmanie, właścicielu dwóch nieruchomości w Lublinie, tudzież wierzycielu sum hipotekowanych rs. 7.500, 1.200 rs. 1147 kop. 45 i rs 81 kop. 35.

Samobójstwo. W tych dniach odebrała sobie w Lublinie życie pani Ciechońska, żona powszechnie szanowanego lekarza. Zmarła pozostawiła kartkę zaadresowaną do syna, w której wyraża radość z powodu przyjazdu dziecka, lecz przyczyną targnięcia się na życie własne nie wyjaśnia. Zdaje się, że przyczyną samobójstwa była manja prześladowcza, na którą pani C. od pewnego czasu chorowała. Wypadek ten wywołał w Lublinie niezwykłe wrażenie.

Podatek od ogłoszeń w Warszawie. Zarząd miejski w Warszawie ma zamiar wystąpić z projektem obłożenia pewną opłatą na rzecz miasta ogłoszeń handlowych, pomieszczanych w pismach warszawskich, a podlegających cenzurze policyjnej. W sprawie tej zarząd władzy policyjnej gromadzi dane, poczem projekt przedstawiony będzie władzom wyższym do zatwierdzenia. Będzie to nowy podatek nałożony na prasę warszawską, maltretowaną do ostateczności przez Jankulę.

Świadek do wynajęcia. Na ostatnim z posiedzeń sąd okręgowy kielecki rozbił sprawę żyda z Kielec, specjalnie trudniącego się wynajmem na świadka i fałszywymi denuncjacjami. Podańca skazano na osiedlenie na Syberji i bezzwłocznie po zapadnięciu wyroku aresztowano. Surowy ten wyrok zapewne nie pozostanie bez wpływu na innych świadków, dotąd swobodnie spacerujących po Kielecach — dodaje *Gazeta Kielecka*.

Zmarli. W Wiedniu b. rada sądu czerniowieckiego Teofil Bendella, w 79 r. życia.

Z Petersburga donoszą 27. bm. Ogłoszono co następuje: Żydom, posiadającym prawo przebywania poza granicą ich stałego miejsca zamieszkania, poddanym zagranicznym, i towarzystwom zagranicznym, chociażby otrzymały pozwolenie na prowadzenie interesów w Roji, rosyjskim towarzystwom akcyjnym, posiadającym akcje na okaziciela, dozwala się na przyszość na branie w dzierżawę lub kupno kopalń naftowych, a także na poszukiwanie i wydobywanie nafty w kraju kaukaskim nie inaczej, jak za specjalnem pozwoleniem ministra dóbr państwa, w guberniach: tyfliskiej, kutaiskiej, bakińskiej, elizawetpolskiej, w ziemiach rządowych i prywatnych, w okręgu terskim i kubańskim, prócz ziem, należących do wojsk terskich i kubańskich.

Odmowa mijsca. Rada miejska Düsseldorfu ze względów antysemitycznych odmówiła miejsca na postawienie pomnika Hejnemu w mieście i uchwaliła, że pomnik poety w Düsseldorfie nie stanie.

Powódź. Ren i Moza bardzo wylały. Wiele mostów zerwanych. Cała południowa Holandja stoi pod wodą.

Spór śpiewaczek. W londyńskim teatrze Covent-Garden, podczas przedstawienia „Aidy“, niewinny bukiet, rzucony na scenę podczas duetu Aidy i Amneris, wywołał gwałtowne starcie pomiędzy artystkami Melba i Ravogli; biorąc owoce na swoją część, wyrwały sobie skandalicznie zdobycz. Kłótnia, spazmy, omdlenia, opóźniły dalszy ciąg przedstawienia, po którym Ravogli, zabrawszy do siebie wszelkie własne kostjomy i rekwizyty, oświadczyła, że nigdy z Melbą na jednych deskach śpiewać nie będzie. Z tej przyczyny wyznaczone na

dzień następny przedstawienie „Lohengrina“ wzięło zmianie.

Nowy automat. Z Wiednia donoszą: Znane są automaty, które za wrzuceniem pieniądza wyrzucają zapalki, perfumy itp. Obecnie przywieziono tu automat odwrotny i mają go zaprowadzić. Za dokonaniem pewnej pracy, automat ten wyrzuca pieniężną zapłatę. Mianowicie kręci się korbą, która jest połączoną z maszyną dynamo-elektryczną. Sto obrotów wywołuje i gromadzi pewną ilość energii elektrycznej, która przez właściciela automatu może być używana do celów oświetlenia mieszkania. Za każde sto obrotów automat kręcącerau wyrzuca zapłatę. Tym sposobem każdy pragnący zarobku może kręcić, a każdy chcący używać elektryczności w mieszkaniu — może sobie sprawić taki automat i może być pewny, że mu kręcących nie zbraknie. Nadto jednak może taki automat w mieszkaniu służyć do gimnastyki, do wykonywania ruchów leczniczych, jak to się dzieje z tzw. „ergostatem“. Tym sposobem można przez uprawianie gimnastyki pokojowej, kręcenie korbą, gromadzić sobie samemu zapasy elektryczności do oświetlenia. Mówią, że przez ten automat rozszerzy się szybko używanie oświetlenia elektrycznego w mieszkaniach, a zarazem i gimnastyka.“

Składki. Chór „Skały“ zebrał na wieczorku listopadowym i złożył w naszej administracji 15 zł. 3 ct. na fundację im. Kościuszki.

Kontrakt o zbycie 4 proc. pożyczki krajowej na konwersję długu indemnizacyjnego przeznaczonej, nominalnie na 58,850.000 koron opiewającej, z grupy „Unionbanku“, którą w Galicji Bank hipoteczny zastępuje, zawarty został wczoraj przez Wydział krajowy na posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem marszałka krajowego a w obecności dyrektora banku hipotecznego p. Lazarusa i sekretarza „Unionbanku“ p. Feldmanna i prawomocnie podpisany. Wszystkie zatem galicyjskie obligacje indemnizacyjne będą już 1. lutego br. do wykupu na 1. maja br. wywołane.

Tow. gimn. Sokół we Lwowie urządza 2. lutego wieczorek na dochód budowy drugiej sali. W programie jest: Uwertura, odegra „Harmonia“. Moniuszko. Polonez z „Hrabiny“, odspiewa „Kółko śpiewackie“. Ćwiczenia laskami. Żeleński „Z księgi pamiątek“. Gall „Dziewczę z buzią jak malina“, odspiewa panna T. Ludwig. Niewiadomski „Z łak i pół“, Grieg „Hasło“, odspiewa „Kółko śpiewackie“. Ćwiczenia na koniu i budowanie piramid. Massenet 1. Menuet, 2. Pieśń miłośni. 3. Elegja, odspiewa druh T. Borkowski. Bartels „Nasza wady“, wygłosi druh K. Peplowski. Ćwiczenia na poręczach i budowanie piramid. Dietz „Marsz Sokółów“, odspiewa „Kółko śpiewackie“.

Na pomnik Grottgera odbył się w Krakowie koncert. Publiczność zapełniła salę hotelu saskiego. Sukces moralny i materialny znaczny.

Ślub panny Filomeny Kowenickiej z panem Feliksem Jakubowskim odbędzie się dziś o godzinie 7 wieczorem w kościele św. Marcjana.

P. Ludom. Köhler artysta malarz, wydał walc na fortepian pt. „Z marzeń i snów“.

Oszczerstwo czy obraza honoru. Sekretarz gminy Rozdołu Zygmunt Krzeczkowski został przez sąd obwod. samborski za zbrodnię oszczerstwa skazany na 4 miesiące ciężkiego więzienia, gdyż do władzy przełożonej wystosował anonimowe podanie, iż naczelnik posterunku, żandarm Józef Dukat, przyjmuje porękawicze w pieniądzech od handlarzy którzy nie mają koncesji, i że często się upija. Oskarżony zaprzeczył temu, jakoby on był autorem tego podania. Znawcy jednak orzekli stanowczo, iż pismo jest jego.

Przeciw temu wyrokowi wniósł p. Krzeczkowski zażalenie nieważności. Przy rozprawie dowodził obrońca Krzeczkowskiego dr. Elbogen, że do zbrodni oszczerstwa nie wystarcza jeszcze, jeżeli ktoś kogoś obwini o czyn karygodny, zbrodnia oszczerstwa zachodzi wtedy, jeżeli ktoś kogoś obwini o karygodny czyn, ale zmyślony. W wyżej wspomnianym wypadku może być decydującą tylko ustawa karna wojskowa, a wedle niej zarzut brania porękawicznego i opilstwa nie stanowi zarzutu zbrodni, lecz tylko dyscyplinarnego przekroczenia. Najwyższy trybunał przychylił się do wywodów obrońcy, uwolnił oskarżonego, zasądził go jednak za obrazę honoru na 3 tygodnie aresztu.

Arcyksiążę Leopold Salwator wyjechał do Via Reggia, gdzie wczoraj umarła księżna Madrytu, matka arcyks. Blanki.

Odnaczenie. Wiceprezydent rady szkolnej krajowej dr. Michał Bobrzyński otrzymał krzyż komandorski orderu cesarza Franciszka Józefa.

Mianowania. Minister handlu zamianował przydzielonego do służby w ministerstwie handlu koncepistę

pocztowego Marjana Bilińskiego, komisarzem pocztowym we Lwowie.

Kanalizacja Stanisławowa. Na posiedzeniu 24. bm. uchwała rada m. Stanisławowa projekt kanalizacji miasta. Na koszt kanalizacji uchwalono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 100.000 zł.

Z towarzystwa filologicznego. D 17. bm. odbyło się we Lwowie pierwsze walne zgromadzenie towarzystwa filologicznego, które zawiązało się w celu skupienia pracownikó w na polu filologii klasycznej. Zgromadzenie odbyło się przy udziale około 30 filologów. Zagał je jako inicjator prof. filologii klasycznej dr. Lud. Cwikliński. W dłuższym przemówieniu wykazał mowca znaczenie świata starożytnego w dziejach cywilizacji, jego wpływ na rozwój literatury nowoczesnych, a w szczególności literatury polskiej, oraz uwzględnił ważne stanowisko filologii w szkołach. Wreszcie wyliczył cel i zadanie zawiązanego towarzystwa, zachęcając do wspólnej gorliwej pracy w imię nauki i dla dobra młodzieży podjętej. Po tem przemówieniu przystąpiło zgromadzenie do wyboru zarządu pod przewodnictwem dyr. Wojciecha Biesiadzkiego. Prezesem obrano dr. Ludwika Cwiklińskiego, zastępcą prezesa dr. Bron. Kruczkiewicza. W skład wydziału weszli: dr. Mich. Jezienicki, Piotr Lewicki, Konst. Łuczakowski, dr. Franc. Majchrowicz, Franc. Terlikowski i Wiktor Schmidt.

Wydział ukonstytuował się 23. bm. wybierając skarbnikiem P. Lewickiego, sekretarzem M. Schmidta. Powstanie towarzystwa przyjęto w kołach tutejszych filologów nader życzliwie. Lwowscy członkowie towarzystwa pełni otuchy liczą na równie gorące poparcie ze strony kolegów po za Lwowem osiadłych.

Słusznie bowiem zaznaczył w swem przemówieniu dr. Cwikliński, że literatura i sztuka świata starożytnego i filologia jako umiejtność nie mogą mieć nieprzyjaciół. Pleśń Homerowie i nieśmiertelne twory mistrzów tragedji greckiej, równie jak wspaniałe budynki na ateńskiej Akropolii lub rzeźby Fidyasa i Praxitelesa są i będą zawsze przedmiotem podziwu i zajęcia. Jednym z środków, którymi dąży zamierza towarzystwo do urzeczywistnienia swych celów, będzie wydawanie organu, w którym znajdują miejsce obok rozpraw naukowych sprawozdania i recenzje ze nowszych publikacji.

Z Krosna donoszą nam: D 25. bm. odbyło się w kościele Kapucynów staraniem bojowników z r. 1863 mieszczańskie „Zgoda“. Jestto jedyne stowarzyszenie w Krośnie, które bez oglądania się na „złoty kolnierz“ może obchodzić pamiątki narodowe, zwłaszcza, że na czele niego stoi żołnierz z 1863 r. dr. Mazurkiewicz. Z uznaniem zaznaczamy fakt, że straż ochotniczą ognio-wa z Korczyny ze swoim naczelnikiem Stecem, mimo mrozu i zawięzi przybyła na to nabożeństwo i może posłużyć za przykład naszej straży.

Zamiast hucznych zabaw grono amatorów daje 29. bm. przedstawienie „Zemsty“ fredrowskiej, a kasyno również urządza coś podobnego, by zebrać cośkolwiek na ogólne cele narodowe, na które nikt grosza nie poświęci — bez zabawy.

Niewypłacalność. Wiedeński „Creditorenverein“ ogłasza niewypłacalność Lei Horowitz w Krakowie.

Muza dla prenumeratorów Kurjera Lwowskiego kosztuje tylko 40 ct. a z przesyłką pocztową 40 ct. Jest to najlepszy kalendarz. Pieniądze za „Muze“ najlepiej posyłać wraz z prenumeratą.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 30. stycznia. Cesarz przyjął zmiany proponowane przez ministerstwo w programie większości parlamentarnej. W najbliższych dniach rozpoczną się dalsze konferencje z prezesami klubów.

W Izbie poselskiej toczyła się dalej rozprawa nad budżetem ministerstwa oświaty.

Po deput. Sokole, który nakreślił stan szkolnictwa w Czechach, polemizował Kronawetter z Liechsteinem wśród ciągłych przeszkód ze strony klerykałów. Dowodził on, że państwo nie powinno się troszczyć o naukę religij. Każde wyznanie powinno się samo o to troszczyć. (Godz. 2. popoł. Posiedzenie trwa dalej).

Schmerling ciężko zachorował. Stowarzyszenie właścicieli austriackich rafinerji nafty rozesało do dzienników komunikat, oświadczający, że ze względu na ciągłe pogorszenie się przemysłu naftowego austriackiego, *mianowicie w Galicji*, odbywają się obecnie rokowania między reprezentantami największych rafinerji nafty, austriackich i węgierskich, dla osiągnięcia wspól-

nego postępowania, w celu *kontyngentowania produkcji* w obu połowach monarchji. *Wykluczone są (!)* w tych rokowaniach umowy względem wpływania na wysokość cen nafty.

Wiedeń 31. stycznia. Wczoraj rozpoczęły się ponownie konferencje hr. Taaffego z przewodcami wielkich stronnictw w parlamencie, celem utworzenia większości. Na konferencji byli obecni: Taaffe, Gautsch, Kuenburg, Jaworski, Hohenwarth i Plener. Dziś dalszy ciąg obrad. Rząd miał się zgodzić, by znane wnioski w sprawach prasowych przyszyły pod obrady jeszcze w bieżącej sesji.

(*Rada państwa*). Posiedzenie wczorajsze było bardziej ożywione dzięki przemówieniom młodoczechów Sokola i Massaryka, a dalej Kronawettera w obronie wolnej, swobodnej szkoły.

Klerykał Ebenhoch widzi jedynie w szkole wyznaniowej zbawienie Austrii.

Sokol wywodził, że szkoła musi być dla ludu wogóle, a nie powinna służyć interesom pewnego stronnictwa, pewnej partji.

Kronawetter w swem przemówieniu dowodził, że Gautsch rozporządzeniami czyni zadość żądaniom klerykałów na punkcie szkoły wyznaniowej. Ostatnio wygłosił Gautsch mowę, w której przyrzekł tym wstecznikom dalsze koncesje. W nowej większości parlamentarnej widzi mowca jedynie zwiększony klub Hohenwartha. Mowca ostrzeżę więc przed tym kompromisem i polemizuje ostro z wywodami antysemitów, których dążenia nie może pogodzić z chrystjanizmem. Nakoniec oświadczył Kronawetter, że nie ma zaufania do polityki Gautscha, wskutek czego będzie głosować przeciw budżetowi.

Ebenhoch wyraził radość klerykałów z powodu sobotniej mowy Gautscha.

Massaryk oświadczył się przeciw budżetowi min. oświaty. Klerykały pragną całe szkolnictwo objąć swymi szpony, pragną niczem nieuzasadnionego nadzoru nad szkołą.

Ministra skarbu zainterpelowano, czy tenże nie byłby skłonny wobec stworzonego ringu naftowego, celem ochrony ludności od wyzysku, do zaprowadzenia monopolu naftowego. Następne posiedzenie dziś.

Targ na bydło. Z powodu silnego spędu, ceny na targu tutejszym doznały zniżki o 4—5 na 100 klg. Spęd 4.680 sztuk.

Targ zbożowy. Ceny zboża spadły o 3 do 8 centów. Pszenica na wiosnę 7.65, żyto na wiosnę 6.69, owies na wiosnę 5.93.

Gielda. Kredyty 324.50, lenderbank 238.75, renta majowa 98.95, węgierska renta złota 114.70, ruble 123 i pół.

Budapeszt 31. stycznia. W węg. fabryce bro-ni wybuchła wczoraj zmowa robotników, z których 1500 zastanowiło pracę. Przed kilku dniami zniżył dyrektor fabryki Kuehn robotnikom płacę. Owoż wczoraj rano zgromadzili się niezadowoleni na dziedzińcu fabryki i wysłali depulację do dyrektora z prośbą o przywrócenie dawnej płacy. Gdy żądaniu temu Kuehn odmówił, zastanowiono pracę.

Paryż 31. stycznia. Ankieta panamska postanowiła wczoraj, tymczasowo sprawozdawcy nie wybierać, natomiast dwa subkomitety, które mają się zająć wyłącznie zbadaniem przekupstw deputowanych i dzienników.

W pojedynku między Devulede a Pichonem ostatni lekko ranny.

Królowa Natalja wyjedzie do Krymu a nie do Belgradu.

Teatr, literatura i sztuka.

Z teatru. P. Zygmunt Przybylski ma we Lwowie dobrą reputację, nie można się też dziwić, że na wczorajszej premierze teatr był wysprzedany do ostatniego niemal miejsca. Autor „Wicka i Wacka“ może więc być zadowolony z wczorajszego wieczora, co zaś do publiczności, to — zdaje się — i ona nie pożałowała wydanych na bilety szóstaków czy guldenów — przynajmniej sędzićby należało ze śmiechu, jakim od czasu do czasu zatrząsał się teatr, no i z serdecznego przyjęcia, jakiego z jej strony doznał p. Przybylski. Wywołano go po kilka razy.

„Wejście w świat“ nie porusza żadnego szerszego zagadnienia społecznego czy obyczajowego, nie jest więc komednią w znaczeniu właściwym, ale należy do farsz szlachetniejszego rodzaju. Za zastępę poczynać trzeba panu Przybylskiemu, że uniknął niesmacznych sytuacji i dowcipów, tak zwykłych w tego gatunku sztukach, że — jeżeli nie stworzył typów nowych, to wprowadził prze-

cież na scenę galerję osób, umiejących wzbudzić sympatię w widzu albo przyjemnie podrażnić jego nerwy.

Treść premiery wczorajszej jest bardzo prosta: Szlachcie Rapiński zjeżdża na czas karnawalu do Warszawy, pragnąc wprowadzić w świat swą jedynaczkę, Zosię. Otacza go natychmiast czereda darmozjadów, wśród których naczelnie miejsce zajmują „kuzynostwo“ Szastalscy, wyzyskujący dobre serca Rapińskich, najrozmaitsze zaś kumoszki ofiarują się z gotowością zaprezentowania panny Zofji przed światem i sprowadzenia jej falangi konkurentów. Zjawia się ich spora liczba, jeden głupszy od drugiego. Zosia nie gada jednak o tem, kocha się bowiem w poczciwym, pracowitym młodzieńcu, Halaniewskim.

Rapiński nie chce się z początku zgodzić na związek ten, zwłaszcza, że Halaniewski jest synem starego skąpca, z którym poczciwy szlachcic w ciągłych był zatargach. Nie jest on jednak tak uporczywy, aby przeszkadzać kochającemu się: wyrzuciwszy na balu a siebie krzywdę młodemu człowiekowi, przeprosza go nasamprzód a potem „chcąc to naprawić“, błogosławi jego i Zofję — przyśłyż więc sam załatwił sprawę i przełamał jego awersję do rodziny Rapińskich. Ponieważ jednak awersja ta polegała tylko na tem, że Halaniewski nie cierpiał ludzi, o których sądził, że nie mają pieniędzy, a ponieważ pokazało się, że żona otrzyma w posagu 160.000 rubli, więc i z tej strony nie było już żadnej przeszkody — ku wielkiemu utrapieniu Szastalskich. Ci bowiem, chcąc koniecznie z Zosią wyswatać swego syna, prostego zbijobruka, intrygowali w najrozmaitszy sposób przeciw młodemu Halaniewskiemu, intrygi ich na nic się jednak nie zdały.

Artyści przyczynili się nie mało do powodzenia premiery: pp. Zboński, Woleński, Fiszer, Trapsze, Cichochocka, Gostyńska, Czaplińska, German w rolach główniejszych, a w rolach mniejszych pp. Feldman, Wysocki, Walewski, Chmieliński, Otrembowa itd. zasłużyli na gorące oklaski. Wywoływano ich po kilka razy.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Marta“, opera w 4 aktach Flotowa.

Jan Reszke zapadł ponownie na zdrowiu. Lekarze zabronili mu występować przez czas pewien; gdyby mu się nie polepszyło, będzie musiał zerwać układ z Operą i przyspieszyć wyjazd do Monte Carlo. W takim razie przed publicznością ukazałby się w kwietniu dopiero.

Panama. P. Paweł Kościński wykończa obecnie trzyaktową farsę pt. „Panama“, z przeznaczeniem takiej dla teatru Małego. Będzie to efemeryda sceniczna, osnuta na tle głośnej dziś sprawy.

„**Ekonomisty polskiego**“ wychodzącego we Lwowie rok IV; 15. każdego miesiąca opuścił prasę zeszyt styczniowy i zawiera: Żydowskie stowarzyszenie kredytowe Galicji, przez Tadeusza Łopuszańskiego. Ziemia i jej obdłużenie w Królestwie Polskim, według najnowej pracy Jana Blocha, przez dra Jana Błeszyńskiego. Potrzeba szkół handlowych w kraju, a w szczególności także akademji handlowej we Lwowie, przez Z. Korostowskię. Przegląd finansowy, przez dra Wilhelma Bindera. Przegląd literacki: Przegląd prasy: Jahresbericht pro 1891 des k. u. k. General-Consulates in Warschau, przez E. G. — P. Powszechna wystawa krajowa we Lwowie w r. 1894. Kronika „Ekonomisty polskiego“: Z dziedzińcy ekonomji, handlu i przemysłu.

„**Rolnik**“, organ gal. Tow. gospodarskiego zawiera w nr. 4: Uwagi na czasie (ciąg dalszy) Parę słów o wystawie koni podczas wystawy krajowej we Lwowie odbyć się mającej w r. 1894. Owczarnia w Magocs. Zmiany w warunkach poboru kałuskiego kaimitu. Wiadomości z oddziałów. Wiadomości bieżące i rozmaiteści. Bank rolniczy. Ogłoszenia.

NADESLANE

Ewelina z Darowskich GROCHOLSKA

właścicielka dóbr ziemskich

po krótkich i ciężkich cierpieniach, usnęła w Bogu w niedzielę dnia 29. stycznia b. r. przeżywszy lat 58.

W smutku pograżeni syn, córka i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we wtorek dnia 31. stycznia b. r. o godzinie 3. po południu z domu pod l. 1. przy ulicy Kołłątaja na cmentarz Łuczakowski.

Lwów dnia 30. stycznia 1893.

(„Concordia“ F. Opuchlak i Syn).

WE LWOWIE
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
L. HERMANA
JAGIELLOŃSKA L. 15.

zniżył
ceny fotografii

Za 12 sztuk:
 wizytowych 3 zł. 50 ct.
 gabinetowych 6 " 50 "
 buduarowych 10 " 50 "
 Zdjęcia wykonują się bez względu na pogodę.

DOM BANKOWY
KANTOR WYMIANY
SOKAL I LILJEN
 we Lwowie

ul. Hetmańska 1. 8. (Hotel Langa.)

kupuje i sprzedaje listy zastawne Towarzystwa kredytowego gal. banku krajowego, jakoteż obligacje komunalne banku krajowego i obligacje galic. pożyczki krajowej, wszelkie renty, losy rządowe i prywatne, akcje kolejowe i obligacje pierwszeństwa, również wszelkie monety krajowe i zagraniczne pod najkorzystniejszymi warunkami.

Przyjmuje za mierną prowizją wszelkie zlecenia, wchodzące w zakres interesów bankowych.

Zlecenia z prowincji wykonuje jak najrychlej.

Podziękowanie.

Panu Józefowi Góreckiemu za obywatelskie zajęcie się prośbą pana Jana Müllera towarzysza keminiarskiego, serdecznie składamy podziękowanie, tudzież tym pp. majstrom i towarzyszom, którzy zrazili ostatnią zmarłemu oddać usługę.

Stroskana matka, syn i siostra.

Prawdziwa Benedyktynka z opactwa w Fécamp jest likierem stołowym wytwornego smaku, którą zakonnicy Benedyktyni wynaleźli r. 1510, a która jest prawdziwym przysmakiem od 370 lat dla smakoszy i znawców. Wytworzona z roślin zawierających

jących brom, jod i chloran sody, zebranych na wybrzeżach morskich w Normandii, likier ten zalecany jest przez sławnych lekarzy we Francji i za granicą przeciw różnym dolegliwościom, a mianowicie: kongestjom mózgu, burzeniu się krwi i przemianom organizmu przy zmianach pór roku. **Prawdziwy likier Benedyktynów** podnieca apetyt i przyczynia się do utrzymania wolnego stolca.

Nowy optyk



we Lwowie pod Koperskim pl. św. Ducha. Mają także frędzle okularów, wibratorów, lornetek, biokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia prowincji zabierają punktualnie. Reparaty i naprawy wykonują jak najrychlej.

Przyjechali do Lwowa
 dnia 30. stycznia 1893.

Hotel ŻORŻA. O. Schnell z Firlejowski, B. Stecki z Nadyca, W. hr. Ostrowski z Grabownicy, St. Kowalski z Birczy, L. Seeling z Izdebnika, J. Brzozowski z Lublina, M. Zakrzewski z Czołhan, W. Wolski z Schodnicy, L. hr. Hardegg z Żółkwi, H. Braestad z Cognac, M. Rozsa z Pesztu.

Hotel WARSZAWSKI. A. hr. Konarska z Dubiecka, A. Ostrowska z Kijowa, S. hr. Izyski z Podola, W. Cichocki z Latańki, S. Hüchel z Poznania, A. Kuliński, L. Pokutycki i M. Filzer z Krakowa, P. Wolański z Tarnowa, K. Teisseyere z Paryża, Z. Friedländer, A. Morgenbesser i S. Mandl z Wiednia, M. Sartyni z Bukaresztu, S. Wołoszyński z Kołomyj.

WYSTAWY I MUZEA.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 i od 5—8 przy oświetleniu. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUIM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, w środy i soboty od godziny 11. do 3. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

MUZEUIM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUIM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6; wstęp w poniedziałek 10 ct. w inne dnie 20 ct., w niedziele otwarte od 10—5 wstęp wolny.

RUCH POCIAGÓW KOLEJOWYCH
 wataj od dnia 1. maja 1893 r. według zegaru lwowskiego.

	Pociagi posp.		Pociagi osobowe	
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	8-01	8-50	9-01	9-23
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9-01	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	8-57	9-40	7-21
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podamoc)	—	8-45	9-17	8-55
Z Suczawy	10-09	—	7-56	7-06
Z Kimpelungu	10-09	—	7-56	—
Z Radowiac	10-09	—	7-56	7-06
Z Hliboki	10-09	—	—	7-06
Z Nowosielicy	—	—	7-56	7-06
Z Słobody rungurskiej	10-09	—	—	1-43
Z Husiatyna via Halicz	10-09	—	—	1-43
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9-16	2-25
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9-16	2-35
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	1-41
Z Pesztu, Miskałca, Munkacza, Zawocznego i Stryja	—	—	9-16	1-41
Z Sokala i Belzca	—	—	—	—
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—
Ze Lwowa odchodzi:				
Do Krakowa	10-41	8-07	5-26	11-01
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	7-56
Do Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	9-58	—	9-41	10-26
Do Podwołoczysk i Brodów (na Podamoc)	8-10	—	10-02	10-56
Do Suczawy	6-36	—	9-56	9-23
Do Husiatyna via Halicz	6-36	—	—	9-23
Do Słobody rungurskiej	6-36	—	9-56	10-56
Do Nowosielicy	6-36	—	9-56	10-56
Do Hliboki	6-36	—	9-56	10-56
Do Radowiac	6-36	—	9-56	—
Do Kimpelungu	6-36	—	—	5-22
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6-16	10-21
Do Stryja, Stanisławowa	—	—	—	10-21
Do Stryja, Zawocznego, Munkacza, Miskałca i Pesztu	—	—	6-16	7-41
Do Belzca, Sokala	—	—	—	7-41
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	7-36

Uwaga: Godziny drukowane grubszymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 6-59 rano.
 Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 24 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11-25 przed południem.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Przez cały rok funkcjonujący Zakład wodolecznicy „Majówka“ poczta Lwów, poszukuje Rządczyni w dziale gospodarstwa domowego. **Młodego człowieka** z dobrem piśmem do czynności kancelaryjnych.

„HOTEL GARNI“ pod „TRZEMA KORONAMI“ l. 10, ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 903

Dyamenty do rżnięcia szkła sztuka zfr. 2—, poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.)

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i mieszkającą od Nowego Roku, przyjmuje biuro Świderskiego w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę.

Wagi i ciężarki wszelkiego gatunku przyjmuje do naprawy i odczechowania Piotr Momocki we Lwowie Chorażczyzna 19.

Przy ulicy Łyczakowskiej l. 22. nr. drzwi 67. na drugim piątrze jest zaraz do wynajęcia **pokój kawalerski z wiktorem lub bez.**

Młodzieniec z dobrem wychowaniem (izraelita) władający płynnie językiem polskim i niemieckim poszukuje miejsca jako praktykant w kantorze lub w handlu. Bliższa wiadomość we fabryce Wgo Jana Gorgona w Zamarstynowie. 212

Panna umiejąca czytać i pisać po polsku, rusku i niemiecku poszukuje miejsca do sklepu, lub innego handlu, za kaucją 150 złr. w akcie notarialnym. Oferty przyjmuje z grzeszności admin. „Kurjera“ pod literami L. S.

Do nabycia w admin. „Kurjera“ kucharz Krakowski dla oszczędnych gospodyń. Smaczne i tanie obiady dla domów obywatelskich, z uwzględnieniem higieny i dyetetyki, z podaniem dyspozycji na stósowne obiady każdego dnia całego roku, sposobu podawania potraw, ubierania stołu i przyjmowania gości. Praktyczne przepisy do ciast, legumin, konfitur, likierów, marynat i t. p. Ważne wskazówki do gospodarstwa domowego oraz konserwowania i przechowania w należyłym stanie różnych przedmiotów na podstawie wieloletniego doświadczenia i według wzorowych dzieł ułożone przez **Marję Gruszecką.** Cena we Lwowie 1-80 złr.

Handel towarów korzennych i mieszanych Ottona Schëxa w Stryju poszukuje z inteligentnego domu praktykanta z dobrem wychowaniem, mającego lat najmniej 15.

Za bezcen mała realność przy ulicy Sobieszczyzna 3. do nabycia. Adres poda admin. „Kurjera Lwowskiego.“

Poszukuje się dzierżawy dóbr ziemskich w dobrej glebie około 400 morgów ornego pola do objęcia z wiosną tego roku. Zgłoszenia o ile możności jak najrychlejsze przyjmują kancelarja adwokata dra Kwiatkowskiego we Lwowie ulica Czarneckiego 1. 218

Akademik poszukuje lekcji na wieś lub we Lwowie. Zgłoszenia poste restante Lwów, Doskocz. 216

Poszukuje dwu panenek, lub dwóch chłopaków na stancję, również poszukuje lekcji zdolna seminarzystka plac Dominikański 1. parter. 217

Wszelkie nuty na fortepian z 20% opustu od cen drukowanych sprzedaje

Wypożyczalnia nut
STANISŁAWA KÖHLERA
 ul. Batorego 23.
 Abonament 50 ct. Kaucja 1 złr.

Potrzebny jest magister farmacji na stałą posadę. Solaryum miesięczne 30 złr. oraz utrzymanie. Zgłoszenia z podaniem dotychczas zajmowanych miejsc, nadsyłać należy do apteki w Podhajcach.

Fortepiany, pianina, cytry najtaniej sprzedaje, pożyczka, mienia, kupuje **Kalinowski** metr kompozytor cytry. **Zulińskiego 6.** parter 219

Nauczycielka z północnych Niemiec, z egzaminem państwowym, udziela gruntownej nauki w języku niemieckim, angielskim i francuskim, oraz wyższej nauki gry na fortepianie, również wszystkich przedmiotów szkolnych. Bliższa wiadomość w perfumjerji Fausta, Sykstuska 3. 209

Religiöse Besprechungen finden täglich statt, von 9—11, 3—4, und von 6—10 Uhr Abends, und werden anständige Israeliten feundl. dezu eingeladen. Schriften in verschiedenen Sprachen werden auch Deutsch Gratis abgegeben und Unterricht in Engl u. Deutschen am Unbemittelte unentgeltlich erteilt. Max Rosenstrauch engl. Missionar, ul. Sykstuska 64, parter. 210

Apteka na prowincji do wydzierżawienia. Listy pod: „Apteka 100“ poste restante Lwów. 189

Praktykant potrzebny w cukierni Zygmunta Majewskiego (d. J. Obchla) w Nowym Sączu. 228

Maszyny do szycia różnych systemów z najlepszych fabryk zagranicznych i krajowych od 25 do 65 złr. na spłatę w ratach miesięcznych poleca

Ludwik Gardoliński
 Lwów, plac Halicki 14.
 Cenniki na żądanie wysyłam.

Pracownia pończosznicza Akademicka 12. sprzedaje z powodu wielkiego zapasu **włóczkowe kalfantki, kamasze, pończochy** po cenach znacznie zniżonych. 207

Ekspedytorka lub ekspedytor pocztowy rutynowany telegrafista, znajduje zaraz umieszczenie. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków przyjmują ck. urząd pocztowy i telegraficzny w Probużnej. 227

Osoby inteligentnej, przystojnej poszukuje na wieś wdowiec do zarządu domem. Zgłoszenia: „Przyjacielpost. rest. Przemysł. 226

Naukę Buchalterji kupieckiej udziela osobno za porozumieniem, prowadzi rachunki, zakłada księgi, sporządza bilanse, informuje

L. E. Veltze
 Ulica Krakowska l. 7. III piętro

Zgubiono w przejeździe z placu Akademickiego, ulica Kampiana na Zielone mały srebrny **damski zegarek** w skórzanej bransoletce. Uczciwy znalazca raczy się zgłosić Garncarska l. 6. do właściciela, gdzie otrzyma stosowną nagrodę. 225

Osoba w średnim wieku szuka posady szafarki w Księstwie Krakowskim, wymagania skromne byle dobre obejście. Łaskawe zgłoszenia: „Praca 100“ restante Stanisławów. 224

Na odmrożenie niezawodny środek, wielokrotnie na klinikach zagranicznych wypróbowany, przepis dra Podlewskiego, wyrabiany przez aptekarza **Stanisława Lachowicza.** dostać można jedynie w oryginalnych słoikach po 85 ct. w aptece pod „Aniołem stróżem“ przy ulicy Pauskiej l. 21. we Lwowie. 9

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6, 4 pokoje z przynależnościami i **Pomieszkaniem kawalerskim** w najmuje Zarząd realności Emila Berniljana Brajera. Ulica Brajerowska 0 97

W willach na Kastelówce za szkołę **Marji Magdaleny** zaraz do wynajęcia: w willi l. 20. Suterenny kuchnia, parter 4 pokoje z kuchnią i spiżarnią, I. p. 4 pokoje z kuchnią i spiżarnią, przedpokojem i 2 balkonami, II. p. pokój z kuchnią i pokój kawalerski. Willa ta jest do sprzedania za złr. 17000. Ogród dla każdej partji. W willi l. 22. Suterenny pokój z kuchnią z osobnym wejściem, II. p. pokój kawalerski. Willa ta jest do sprzedania za złr. 13000. Bliższej wiadomości udzieli biuro budowniczego **Le-wińskiego** plac Kapitulny l. 7. II. p.

Pokój kawalerski piękny, umebłowany, frontowy do najęcia. **Krakowska 14.** III. piętro lewe drzwi. 184

Boczną Łyczakowską l. 4. z pokoje, przedpokój i kuchnia.

4 pokoje i kuchnia **Długosza 23.** 147

Ulica Gródecka 13. (obok kościoła św. Anny.) Nowo otworzona **mie-batę, przekąski, oraz abonament** na wikt jak najtaniej.

Galicyjskie akcyjne TOWARZYSTWO HANDLOWE we Lwowie.

Składy maszyn rolniczych:

Magazyn Towarzystwa na dworcu kolei Karola Ludwika. — Magazyn Towarzystwa przy ul. Bema 1. 12. — Magazyn Towarzystwa ul. Jagiellońska 3.

Powołując się na rozesłany PT. właścicielom dóbr i w ogóle rolnikom cenniki maszyn zwracamy uwagę, że chcąc dzisiejszym wymaganiom zadość uczynić, postarało się Towarzystwo o wyłączone zastępstwo fabryk wyrabiających specjalne rodzaje maszyn rolniczych i dlatego posiada Towarzystwo tylko maszyny wysmienite tak co do materiału jak i konstrukcji, za których jakość i praktyczne zastowanie do naszych stosunków zaręczyć może.

Zwracamy uwagę na

lokomobilę 8-konną z młocarnią o żelaznych ramach i windą ze słynnej fabryki Robey & Co., Lincoln. Cena zbr. 5.550.

Braci Eberhardt w Ulm n/D. ulepszone i dotąd nieprześcignione pługi różnych konstrukcyj a przedewszystkiem dwuskibowe. Cena od zł. 28-50 do 90.

Patentowane tryjery i sortowniki na wszelkie gatunki zboża Mikołaja Heida ze Stokerau. Cena od złr. 46 do złr. 392.

Patentowane siewniki do nawozów sztucznych Karola Jaeschka w Neisse Neuland i Schloer Neumana w Saksonii. Cena od złr. 134 do 280 złr.

Doniesienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną PT. Publiczność, że z dniem 28. stycznia 1893 nabyłem na własność w drodze kupna handel towarów korzennych istniejący dotąd pod firmą Gustaw Schram we Lwowie ulica Batorego liczba 2. i takowy odtąd pod moją własną firmą

Leonard Solecki

dalej prowadzić będę. Handel mój zaopatrzylem w towary jak najlepsze i zupełnie świeże, które po cenach najumiarkowańszych polecam.

Gruntowne wykształcenie zawodowe, pierwszorzędne źródło zakupu, niemniej szybka ekspedycja, dają rękojmię, że Szanowna PT. Publiczność z usług moich zadowolona będzie, proszę zatem o łaskawe względy.

Z wysokim szacunkiem

Leonard Solecki

(Lwów „Impressa“.)

Rafinerja nafty

firmy

Dra M. FEDOROWICZA w Ropie,

założona w 1874 roku, odznaczona złotymi medalami w Antwerpii w r. 1885, złotym medalem we Lwowie 1877, w Krakowie 1881, medalem minister. handlu itd.

otworzyła swój skład fabryczny w Jarosławiu, Rynek główny

i utrzymuje na składzie wyłącznie tylko

naftę cesarską i salonową

Oprócz sprzedaży drobniagowej przyjmujemy zamówienia na wielkie ilości nafty w kamionkach lub barytkach amerykańskich i udzielamy odbiorcom odpowiedniego opustu.

Utrzymujemy na składzie oleje maszynowe mineralne i roślinne, smarowidła do skór, waseline, smarowidło na wozy, oleje do napuszczania drzewa itp. Polecamy nasze wyroby łaskawym względem i kreślić się

z poważaniem

skład fabryczny firmy
Dra M. Fedorowicza
rafinerja nafty w Ropie.



Origin. prof. dra Jägera wyroby po cenach fabrycznych z najsłabszej wlny, zalecane dla osób wątłego zdrowia, łatwo się przeziębających

Koszule
Kaftaniki
Kalesony i majtki
Skarpety i pończochy
Ogrzewacze na łożadki
Kamasze
Pończochy myśliwskie ze stopami i bez
Kamizelki męskie włóczkowe z rękawami.
Staniki włóczkowe do noszenia po sukni, z rękawami i bez,
Spodnie włóczkowe

połącza
handel płócien i bielizny
JANA RIEDLA
we Lwowie.

„AMICO“

patentowany piec kaflowy, przenośny, prawdziwy przyjaciel domu, udział kaflarza zupełnie wykluczający, utrzymuje na składzie
Arnold Werner
Lwów, ul. Sobieskiego 3.

J. IHNA TOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3., ul. Hallicka 11. Kraków, Sukiennice 20.

Czerniowce, Rynek 2.

Olejek taninowy

oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu.

Flakon 50 ct.

Pomada chinowa

wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów.

Słoik 80 i 40 centów.

Woda ateńska

do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwała barwę i polysk włosów.

Flakon 80 centów.

Hotel Metropol

we Lwowie

przy ulicy Pańskiej róg Piekarskiej liczba 2

Budowany i urządzony podług najnowszego, najdogodniejszego i najwykwintniejszego systemu, jako wspaniałymi urządzeniami pokojowymi, oświetleniem elektrycznym i wodociągami, połączony z restauracją, kawiarnią, składem win itp.

Niniejszem oznajmia Szan. PT. Publiczności, że takowy z dniem 21. stycznia br. otworzonym zostanie i spodziewa się, że mierną ceną, praktyczną, szybką i rzetelną usługą zjedna sobie ogólne zaufanie.

Jan Ważny

dzierżawca hotelu „Metropol“
i właściciel handlu korzennego i win
Czarneckiego 1. 2.

Rafinerja nafty Adama Skrzyńskiego w Libuszy

stacja pocztowa, telegr. i kolejowa Zagórzany

połącza przy nadchodzącym sezonie zimowym

Salonową naftę bezpieczeństwa,
Nieeksplodującą naftę gospodarską,

oraz jako specjalność fabryki

Naftę cesarską (Kaiseroel)

Marka zarejestrowana

odznaczona na wystawach w Paryżu 1889, Antwerpii 1883, Tryeście 1882, Krakowie 1885 i Przemyślu 1882 najwyższymi nagrodami jako naftę nieeksplodującą, bezbarwną i bezwoną, palącą się w lampach każdej konstrukcji jasnym i niekopcącym płomieniem. Nafta cesarska przedstawia w użytkowaniu najzupełniejsze bezpieczeństwo i nie zapala się nawet przy przewróceniu palącej się lampy, może być przeto używana nawet do kuchenek naftowych

Czyniąc zadość wielokrotnie objawionym życzeniom, wysyłać będziemy naftę z destylarni w Libuszy, nie tylko w amerykańskich barytkach zawierających po 140 do 150 kg. nafty, lecz także i beczułkach po 100 i 50 kg., oraz balonach po 40 i 20 kg.

Dla dogodności naszych PT. odbiorców urządziliśmy i zaopatrziliśmy we wszystkie gatunki nafty, magazyny w poniżej wymienionych miejscowościach, a zamówienia na naftę przyjmują i po cenach fabrycznych wykonują:

We Lwowie dla Lwowa i okolicy p. P. Mięczyński, ul. Sykstuska 47.

W Krakowie dla m. Krakowa i okolicy p. Marcelli Kusz, ul. Wiślna 1.

W Przemyślu dla Przemyśla i okolicy Skład nafty J. Wiktora i Sp, ul. Franciszkańska.

We Wiedniu dla Wiednia, Niższej i Wyższej Austrii pp. Lindheim i Sp. Kantor J. Giselastr. 11, Magazyny w Zwischenbrücken.

Dla Szlaska p. Leon Klebinder, Kantor i magazyn w Przivos, Bahnhof Mährisch-Ostau.

Dla Czech i Morawy Waren Abtheilung der Anglo-Oesterr. Bank, Kantor w Wiedniu I. Servitengasse. Magazyny i filje w Pradze, Olomuńcu, Przyrowie, Chebie, Reichenberg i Pardubitz.

Pozwalamy sobie wreszcie podać do wiadomości PT. Panów odbiorców z prowincji, że przestane wprost do fabryki zamówienia, wykonujemy z uwzględnieniem wysokości taryf kolejowych wprost z destylarni w Libuszy, lub z powyższych składów.

Cenniki i próbki wysyłamy na żądanie gratis i franco.



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWIY LIKIER BÉNÉDICTINE

Opactwa Fécamp we Francji

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt

jeden z najlepszych Likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie derygującego.

A. Legendre aini

Skład główny w FECAMP we Francji. Agencja główna w Paryżu, Boulevard Hausman 76. „Prawdziwy likier Benedictine“, znajduje się w składach następujących domów, które się zobowiązały nie sprzedawać fałszerstw i naśladownictw tego wybornego „Likieru Benedictine“.

We Lwowie: w cukierni pp. Hausera i Bienieckiego nr. 11 ul. Karola Ludwika, O. Kostecka przedtem M. Kostecki, ul. Karola Ludwika.

Taniej niż we wszystkich droguerjach.

Główny skład
materiałów aptecznych i perfum
Jana Górnego & Tadeusza Pilarskiego
Lwów, plac Marjański Hotel Żorza
poleca

Kalodont Sarga tuzin zł. 2-90
oryginalny sztuka 28 ct.

perfumy i pudry, mydła Aetkinsona, Pinauda, Ixora, Piverta po cenach fabrycznych. Crém Simona słoik 90 ct. — Na prowincję przesyłki odwrotnie.

Księcia Alfreda de Montenuovo



dzierżawa piwnic wina
S. G. SCHWABACH
w Pięciokościolach
(Fünfkirchen na Węgrzech)

poleca swe na wszystkich obelanych wystawach pierwszymi odszczególnieniami premiiowane wina czerwone z Villany i białe stołowe z Pięciokościolów i wina deserowe po cenach umiarkowanych. Szczególnie polecenia godne na czas epidemji z powodu swej bogatej zawartości taniny znakomicie działające czarne wina portugalskie z Villany z r. 1885.

Wysyłka od jednego hektolitra zwyczaj. — Cenniki gratis i franco.

Mamy zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że oddaliśmy zastępstwo nasze dla Galicji panu Bernardowi Jahrowi we Lwowie

L' Aigle

francuskie towarzystwo ubezpieczeń życiowych.

Objawszy zastępstwo powyższe mam zaszczyt polecić się Szanownej PT. Publiczności. Wszelkich informacji udzielam najchętniej. Zdolnych agentów poszukuję.

Z poważaniem

Bernard Jahr

we Lwowie, ul. Zygmuntońska 12 A.

!Tysiąc koron w złocie!

mogę ofiarować sumiennie, komu

„Kneippówka“

znana wódka z ziół leczniczych księdza Kneippa nie wróci dobrego apetytu, snu, zdrowej cery i sił młodzieńczych.

Cena flaszki 1 zł.

LEOPOLD LITYŃSKI

we Lwowie, ul. Kopernika 1. 2.

Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.



Prześliznąć w kolo-rach, gatunku i kroju
REKAWICZKI
BALOWE
DUŃSKIE
od 10 do 20 guzik.
od 2 do 4 złr.
WACHLARZE
w najwięk. wyborze
REKAWICZKI
męskie od 1-20 złr.
tylko angielskie
KRAWATY
balowe od 20 ct.
KLAKI
FRANCUSKIE
od 5-50 do 10 złr.
PERFUMY, MYDŁA,
PUDRY tylko francuskie i angielskie
w najnowszym za-pachach po niesły-chanie niskich ce-nach poleca

S. PIELECKI, LWÓW
ul. Marjańska 2.

Zdrowie Palących!

Senzacyjne tutki nieklejone
„SANITAS“

z wata wkładową dra Brunsza odpowiadają wszelkim wymogom higienicznym.

Wata odtłuszczona znajdująca się w każdej tutce „Sanitas“ wsiąka tłuście i szkodliwe soki nikotynowe, przez co papier regularnie i dobrze się pali i przeszkadza wpadnięciu części tytoniowych przez karton (mansztuk) do ust. Łaskawe zlecenie skutecznie odwrotną pocztą. Skład komisowy tutek „Sanitas“ w trakcie przy pl. Kapitulnym 3. we Lwowie

Tutki te mają na składzie we Lwowie: Główna trafikka w rynku i znaczniejsze małe trafikki, droguerja Leszka Cukiera ul. Jagiellońska 8; handle: J. Ważnego ul. Czarnieckiego, Ed. Pietrzyckiego ul. Pańska i Etablissement „Elster“ ul. Sykstuska 3 i pl. Gołuchowski 2

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletociki, szlaf-roki i t. d. Przyjmuje się do skro-żenia całe suknie, a na żądanie i do fastygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego le-żenia. Nanka treju francu-skiego. Piekarska 2B. II. piętro.

Poszukuje się
większego majątku z lasem
do nabycia.

Zgłoszenia przyjmuje A. B. Chorążczyzna liczbą 18, I. pię-tro, Lwów.



NOWOŚĆ!
PRAWDZIWE AMERYKAŃSKIE
LANCASTROWKI

z najlepszymi łufami

w kalib. 16 i 12, osada orzecho-wa mat. z wcięciem pistoletowym, zamki z kurkami odsłaniającymi, garnitur gładki hartowany, z ma-łym kluczykiem do szybkiego roz-bierania po

26 złr.

Są one zaopatrzone we wszystkie najnowsze przyrządy i ze względu na swą piękność, dokładną robotę i niezrównane bicie, śmiało mogą rywalizować z bronią wyrobu ręcznego, kosztującą dwa razy drożej.

ZNANE Z DOBROCI
I OSTREGO STRZAŁU
LANCASTROWKI

zwane „Fusil-Plume“
kaliber 16 waga 2 kgr. 40 dek.
12 „ 2 „ 50
wyrob ręczny materiał doborowy
po 50, 60, 70 do 100 złr.

DRYLINGI

wyrobu Nowotnego, Collatha, Drey-sego i wielu innych fabrykantów

od 100 zł.

ORYGINALNE PIEPERA
STUCCZYKI TARCZOWE

po 40 złr.

Łancastrowki bez kurków

„IDEAL“

prawdziwe francuskie

od 100 złr.

REWOLWERY
amerykańskie i belgijskie we wszyst-kich systemach

od 2-50.

RÓŻNORODNE PRZYBORY

myśliwskie i do szermierki

poleca

STEFAN PIELECKI

pierwszorzędny magazyn broni i przyborów uniformowych

Lwów, plac Marjański 1. 3.
obok Hotelu Georga.

Mleko niezbierrane
prosto od krowy

Administracja dóbr Sygnówka sprze-daje w bankach plombowanych najle-psze mleko niezbierrane po 10 ct. za litr. Zamówienia przyjmuje restau-racja Kucharskiej, gmach teatralny od ulicy Skarbkowskiej.

Największy wybór
przedmiotów z drzewa i terrakoty
do malowania

jakoto:

talerzy, kasetek, ramek na fotografie, wachlarzy, bileterek, albumów, podstawek, kubków, kasetek na rękawiczki, cygara itp. dalej z terrakoty: tate-ry, wazonów, żardynerek, urn, dzbanów w różnych wielkościach i w różnych desenjach, obrazów pla-stycznych itp. Wzory do malowania na drzewie i terrakocie, olejki, pędzle i werniksy. Farby ema-ljowe do terrakoty. Farby olejne, akwarelowe, brą-zowe, do malowania na porcelanie itp.

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Ceraty

na meble,
stoły, wózki,
podłogę i przed-
umywalnie.



Chodniki

gumowe
ceratowe i
korkowe.

Prześcieradła

gumowe, białe, czarne i czerwone, gotowe i na metry — poleca

MAGAZYN WYROBÓW GUMOWYCH

R. KRIMMERA

Lwów, Hotel Francuski.

Pierwsza i najstarsza
PIWIARNIA PILZNEŃSKA

we Lwowie, Rynek liczbą 17.

(dawniej Półka, później Karola Przybylskiego)

przeszła w drodze kupna na własność

TOMASZA NAJSARKA

w której odtąd Szan. PT. Goście doznają rychłej i rzetelnej usługi, nad czem osobiście czuwać nie omisszka jej właściciel. **Kuchnia zdrowa** obfitująca w dobór zawsze świeżych i smacznych potraw i przekąsek gorących i zimnych. Wikt według spisu i cennika potraw lub w abonamencie miesięcznym po ce-nach znizonych. — Wyborne **Piwo eksportowe** z browaru akcyjnego w Pilźnie, oraz wina austriackie i węgierskie (natu-ralne) z najświeższych winnic, wreszcie likiery i rozolisy kra-jowe i zagraniczne, oraz prawdziwy **Cognac francuski**.

Niżej podpisany nabywszy powyższą Piwiarnię pilzneńską, powszechnie i zaszczytnie znaną, dołoży wszelkich starań, ażeby pod każdym względem odpowiedzieć wymogom Szan. PT. Publi-czności, a temsamem zastrzyć sobie na łaskawe względy, o które upraszając ma zaszczyt kreślić się

z głębokim szacunkiem

Tomasz Najsarek

konces. restaurator i właśc. Piwiarni pilzneńskiej.

Uwaga: Od godziny 9 rano zawsze wielki wybór smacznych przekąsek gorących i zimnych.

TELEGRAM.

Z dniem 21. stycznia br. otworzyłem przy ul. Piekarskiej liczbą 2.

RESTAURACJĘ

w hotelu „Metropole“

którą stosownie do obecnych wymagań urządziłem.

Śniadania gorące i zimne.

Obiady i kolacje w lokalu podawane są według spisu potraw; przyjmuje też abonament na całe obiady o 3 lub 4 potrawach tak w domu jak i po za domem po cenach przystępnych.

Co niedziela wysmienite śniadki.

W piwnicach mych utrzymuję znaczny zapas **Win krajowych i zagranicznych** oraz **Piwo eksportowe** z browaru JO. ks. Sapiędy i **Piwo pilzneńskie** z browaru ake. Towarz.

Zjednałem sobie przez długi szereg lat mego pobytu w tutej-szem n. ścieście i Brzuchowianach zaufanie Sz. PT. Gości, śmiem liczyć i teraz na łaskawe poparcie mego przedsięwzięcia, polecając się łaskawym względem z głębokim szacunkiem

Wilhelm Breyvogel, restaurator.